Nr 143. Kraków, Niedziela 25 Czerwca 1899. Rocznik XVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 16 zł. w. a. | 8 zł. w. a. | 4 zł. w. a. | 1 zł. 35 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 70 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 35 „ |

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
*Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**
**Telefonu Nr. 41.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**
**miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fr. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** L. Strassberg — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Caumartin, 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **nadsyłać** zaraz przekazem pocztowym

**Kraków**, 24 czerwca.

Francya posiada już nowe ministerstwo. Sam fakt ten ma doniosłe znaczenie w chwili obecnej. Nieraz przesilenia gabinetowe trwały dłużej niż obecne, ale nigdy nie były tak niebezpieczne, jak w chwili podniecenia i rozpętania namiętności politycznych, jakie wytworzyło się pod wpływem sprawy Dreyfusa. Nigdy też nie powitano z większem zadowoleniem ukonstytuowania się nowego rządu.

Przeciwnicy postępowej i stanowczo działającej republiki, przeciwnicy **Loubeta**, chcieli już wyzyskać przedłużające się przesilenie dla swych intryg i celów osobistych. Méline, rywal Loubeta, chciał przeszkodzić utworzeniu się nowego gabinetu, aby wywołać przesilenie prezydyalne. Chciał pokazać światu, że Loubet nie może znaleść rządu odpowiedzialnego, któryby się podjął reprezentować jego politykę; że kraj polityki tej nie aprobuje i że większość deputowanych, opinię kraju reprezentujących, wbrew trybunałowi kasacyjnemu, znajduje się po stronie nacyonalistów i partyi wojskowej.

Gdyby zamysły Méline'a były się udały; gdyby Loubet, znużony walką, ustąpił, — Francya znalazłaby się wobec wstrząśnień bez końca, wobec konfliktu władz cywilnych z wojskowemi, i kto wie, czy republika wyszłaby z tych katastrof bez szwanku.

W chwili rozdwojenia francuskiego narodu, w chwili ujawnienia niesłychanych nadużyć w armii i niesłychanego rozzuchwalenia jawnych wrogów istniejącej formy rządu, należało pokazać światu, że maszyna republikańska funkcyonuje prawidłowo, że zmiana gabinetu dla Francyi nic nie znaczy; bo ta Francya republikańska zawsze znajdzie ludzi zdolnych, rozumnych i energicznych, zawsze znajdzie dość zasobów moralnych i potęgi materyalnej, aby stawić czoło swym wrogom i utrzymać karność w narodzie i w armii, poskromić opornych i wszelkie sprzysiężenie stłumić!

Francya posiada już nowe ministerstwo! I jakie ministerstwo! **Waldeck-Rousseau**, **Gallifet** i **Millerand** — we wspólnej akcyi rządowej! Nigdy jeszcze sprzeczniejszych żywiołów nie skojarzono w rządzie trzeciej republiki. Umiarkowany republikanin, adwokat, zwolennik silnej organizacyi republikańskiej według konserwatywnej formuły Thiers'a — to Waldeck Rousseau; a obok niego skrajny radykał, przywódca socyalistów Millerand i generał pogromca komuny, znienawidzony niegdyś przez lud Gallifet.

O wspólnym programie politycznym pomiędzy tymi ludźmi nie może być mowy, a jednak zabierają się oni do wspólnej akcyi. Niezwykłe to zestawienie najlepszy to dowód, że sytuacya we Francyi jest niezwykłą. Nie chodzi obecnie o prace ustawodawcze, lecz o utrzymanie karności w republice i ugruntowanie jej powagi. Chodzi o uspokojenie umysłów, o usunięcie zmory, która pod hasłem Dreyfusa od pięciu lat dręczy Francyę. Chodzi o rozwiązanie kwestyi palącej, a nadzwyczaj drażliwej, o rozwiązanie ostateczne, narzucające się swą powagą i nie pozostawiające żadnej nadziei odmiany. Takie rozwiązanie musi mieć za sobą siłę moralną i materyalną; nie może być dokonane prostą większością, lecz musi być aprobowane przez cały obóz republikański, musi mieć za sobą zgodę i jedność stronnictw republikańskich.

Dla tego właśnie powołano do steru rząd, będący szczytem koncentracyi. Wszyskie frakcye republikańskie znalazły w nim odbicie. Słusznie powiedział Millerand: „Zawarliśmy pośród republikanów rozejm broni, by wspólnie stawić czoło wrogom republiki“. Republika zwróciła się nawet do pomocy socyalistów, uznając w nich niezaprzeczoną siłę, uznając w klasie roboczej podstawę przyszłej potęgi wolnego, republikańskiego narodu. Przymierze republiki z czwartym stanem to hasło przyszłości, hasło, które pokona jej wrogów.

Już podczas manifestacyi w Longchamps pokazało się, że wrogowie republiki, rojaliści, pochowali się po kątach wobec imponujących zastępów robotniczych, wznoszących okrzyki na cześć Loubeta, na cześć republiki. W prostej konsekwencyi tej manifestacyi powołano obecnie frakcyę socyalistyczną do udziału w rządach.

Socyaliści mogą być dumni z tej oferty, i są dumni. Znany ich przywódca Jaurés dobrze to rozumie, gdy nazywa fakt ten doniosłym wypadkiem dziejowym, datą historyczną dla partyi socyalistycznej; okazało się bowiem, że republika w chwili, gdy znajduje się w niebezpieczeństwie, gdy ma zażegnać sprzysiężenie wojskowe, odwołuje się do potępi klasy roboczej i wzywa socyalistów do wspólnego czynu.

Czynem tym ma być poskromienie rozzuchwalonych jej przeciwników. Gdyby niebezpieczeństwo republiki było urojeniem tylko, to istotnie wspólne rządy **Waldecka**, **Milleranda** i **Gallifeta** byłyby monstrualnością, skandalem politycznym! Gdy jednak republika znajduje się w istotnem niebezpieczeństwie i sytuacya wymaga, aby dała na zewnątrz obraz siły, ładu i powagi, współdziałanie wszystkich żywiołów, nie wyłączając socyalistów, zaszczyt jej tylko przynosi. Ona się nie obawia niezwykłych zestawień; ona śmiało na nowe drogi wstępuje, bo jej idea demokratyczna jest dość szeroką, aby cały naród ogarnąć i wszystkie jego żywioły we wspólnej pracy zespolić.

To, co dzieje się we Francyi, jest znamieniem czasu i ma niezaprzeczenie dziejową doniosłość, bo wypływa ze świadomego zrozumienia prądów naszej epoki, z przeświadczenia, że ta tylko drogą można rewolucyę socyalną ujarzmić i w karby ująć, by wprządz ją na usługi postępu i ludzkości!

Ten socyalizm francuski, ta partya robocza, która odrywa się od utopij ekonomicznych, by stanąć na gruncie rzeczywistego życia narodowego i złożyć ofiarę na ołtarzu ojczyzny — to zapowiedź przyszłej emancypacyi idei socyalnej, przyszłego uobywatelenia partyi, dzisiaj jeszcze w wielu krajach wzgardzonej. Oby przykład ten posłużył za wzór dla organizacyj robotniczych w innych krajach, bo tylko wyrwawszy się z ciasnoty i jednostronności stanowej, przystosowując teorye ekonomiczne do wymagań życia, idea socyalna utrwali się na szerszej wszechludzkiej podstawie. Tak pojmowany socyalizm znajdzie uprawnienie w społeczeństwach i w ludzkości, bo, jak słusznie powiedział jeden z redaktorów *Nowej Reformy* nieodżałowany nasz wielki poeta Adam Asnyk, w szerszem, szlachetnem znaczeniu, wszyscy jesteśmy dzisiaj socyalistami.

## Listy z zaboru rosyjskiego.

**Warszawa**, 10 czerwca.

*(Historya prof. Zieńca. — Jego działalność w instytucie głuchoniemych. — Zdolności lekarza. — Nadużycia, śledztwo i przymusowy urlop).*

Do księgi zasłużonych cywilizatorów zacofanego „Przywiślańskiego Kraju“ wpisał swe imię **Zieniec**, prof patologii w uniwersytecie, dyrektor odpowiedniej kliniki w szpitalu Dzieciątka Jezus. Nie wiedział Chałabiński, jakiego następcę da mu w lat kilkanaście, po usunięciu cię od obowiązków, system rosyjski w Polsce. Ten profesor medycyny z inteligencyą felczera, zanim się dostał do uniwersytetu, zapowietrzał wprzód instytut głuchoniemych i ociemniałych. Nieuk, próżniak i nieudolny, posadę, wymagającą specyalnego wykształcenia i długoletniej wprawy, otrzymał tylko dzięki powinowactwu swemu z Apuchtinem, który rządził się zasadą, że rosyjska krew, rosyjski patryotyzm, dostatecznie każdego kwalifikują i do nauczania Polaków i do rządzenia nimi. Zieniec i tego nie potrzebował: był sprawosławionym żydem, a rosyjskiego patryotyzmu swego dowodził pobieraniem łapówek w rosyjskich rublach. Apuchtin chciał korzystnie umieścić swego kuzyna i umieścił go tam, gdzie najmniej było dla niego miejsca — w instytucie głuchoniemych. Udając pedagoga-specyalistę, kuzyn kuratora, zmącił tylko porządek wprowadzony przez Papłońskiego. Najświetniejszym czynem dydaktyki i pedagogiki tego przedstawiciela, cywilizującego nas, żywiołu rosyjskiego „w tym kraju“ było skradzenie kilku tysięcy rubli, złożonych na jego ręce w papierach publicznych dla instytutu. Zieniec miał je wnieść do kasy państwowej; przez pomyłkę wniósł do swojej. Pomyłka ta, dzięki potężnym plecom, nie przeszkodziła mu dalej urzędować; tylko na przyszłość odjęto mu możność popełniania nowych pomyłek.

Dyrektor znalazł dla energii swojej ujście w innym kierunku: jął napadać obcesowo na nauczycielki, nawet na starsze dziewczęta, zostające w instytucie; nie krępowało go stanowisko opiekuna, ojca moralnego. Przy przemocy rosyjskiej — a powiedzieć się nie lękajmy — i nikczemnieniu charakterów polskich, ówczesne przestępstwa Zieńca nie przeniknęły ani do opinii publicznej, ani do wiadomości urzędu prokuratorskiego. Byłby je niegodziwiec dalej popełniał, gdyby nie śmierć profesora uniwersytetu Stolnikowa i otwarcie się po nim katedry patologii. Zieniec powiedział sobie, że musi się na nią dostać, i tak manewrował, że wkońcu miły kuzyn w kuratoryi zacnego kuzyna u głuchoniemych, przeniósł do uniwersytetu. Niezapomniana jest pierwsza prelekcya uczonego męża. „Panowie — mówił — pamiętajcie, że w większości wypadków stojąc przed łożem chorego, spotkacie się z malaryą: **łupcie mu chinę!** *(Katajte emu chjinu)*“. Kiedy trzeba było dać ujście wysiękowi z płuc, Zieniec, profesor uniwerytetu, jak gdyby operował *in anima vili*, ogromną igłą chciał popod lewą łopatką dostać się do miejsca, wskazanego przez badanie patologiczne; byłby chorego zabił, gdyby nie odruch jednego z asystentów, który wpychane już w żywe ciało chorego mordercze narzędzie z rąk blagiera wyrwał, odrzucił i operacyą sam, jak należało, wykonał. Przy egzaminach uniwersyteckich objawiał Zieniec nieuctwo pokrywane, oczywiście surowością w stawianiu stopni: najsurowszymi zawsze są najgłupsi.

W klinice uniwersyteckiej pan profesor powtarzał swe praktyki erotyczne z intytutu. Chore, wypisujące się ze szpitali, najczęściej już po dziewiątej wieczorem, wzywał do swego gabinetu.... Najgłośniejszym faktem z tego nowego okresu działalności Zieńca, jedynej, do jakiej był zdolnym, jest rzucenie się drapieżne, zwierzęce na niejaką Koźlińską w dniu 7 kwietnia 1898 roku.

Wieści o zasługach klinicznych Zieńca krążyły między studentami, obiegały pośród asystentów; znała fakta brutalne i obsługa szpitalna i niższa służba: kryminalnych skutków nie było, bo nikt nie odważył się wystąpić. Dopiero na początku wiosny r. b. naoczne świadectwo wielu naraz osób postawiło Zieńca pod pręgierzem.

Ani on sam wyprzeć się już czynu, ani urząd prokuratorski sprawy jego zreponować nie mógł. Studenci poszli do rektora uniwersytetu i oświadczyli, że póki Zieniec klinikę prowadzić będzie, oni na nią uczęszczać nie myślą, i zawiadomili p. Zengera o najnowszem targnięciu się Zieńca na wstyd niewieści. Fale wypadku obiły się o władzę u nas najwyższą. Z urzędu **Troicki** inspektor szpitali w Warszawie, i **Pahlen**, kurator szpitala Dzieciątka Jezus, wytoczyli śledztwo, po którem zakonnicę, świadczącą przeciw łotrowi, przeniesiono do innego oddziału, a posługaczkę na inną salę. Odzyskawszy swobodę ruchów, Zieniec nakazał chorą wypisać i bezzwłocznie ze szpitala wydalić. Kiedy rozkaz spełniano, był już mrok głęboki. Chora, jeszcze nie zupełnie wyleczona, doznawszy przytem moralnego wstrząśnienia, gdy znalazła się w zupełnem opuszczeniu na bruku, opadła z sił i zemdlała. Dano znać do pogotowia ratunkowego. Dzięki dopiero lekarzom tej instytucyi, sprawa dostała się do sądu. Krzyk o sprawiedliwość był już zbyt silny: Zieńcowi dano urlop zagranicę, a sędziemu śledczemu pozwolono dochodzić gwałtu.

Przed dziesięciu dniami odebrano sprawę z rąk sędziego śledczego, który jest Polakiem, i oddano sędziemu do spraw szczególnie ważnych, który jest Rosyaninem. Obawiać się potrzeba, aby ta sprawa, w samej rzeczy szczególnie ważna, jako kryminalna, w rękach szczególnie powołanych nie zmieniła się na szczególnie nic nie znaczącą. Z niedobrowolnym urlopem Zieńca zeszło się dobrowolne ustąpienie jego asystentów klinicznych: nie chcieli pod takim przewodnikiem funkcyonować. Namawiając ich do pozostania na stanowiskach, uczony profesor rzekł:

— „Ja wiem, że moja karyera już skończona. Urlop jest dymisyą!“

Dymisya — nareszcie dopiero teraz! A iluż to takich Zieńców wszelkiego rodzaju, wszelkich specyalizmów, ludzi czystej i mieszanej krwi rosyjskiej — znajduje się na urzędach publicznych „w tym kraju“!

*Narrans.*

## Korespondencya „Nowej Reformy“.

**Lwów**, 23 czerwca.

*(Weryfikacya wyborów do Rady m. Lwowa.)*

*(n.)* Na dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej, na którem miał się rozegrać ostatni akt sprawy **Piętak-Marchwicki**, przybyli radcy w komplecie, brakowało tylko tych, przeciw którym wniesiono protest. Obie galerye były szczelnie zapełnione. O godz. 7 prezydent dr. **Małachowski** zagaił obrady, powołując na sekretarzy pp. **Riedla** i **Pankowskiego**, poczem zabrał głos przewodniczący komisyi weryfikacyjnej dr. **Roszkowski** i oświadczył, iż czyniąc zadość żądaniu, wyrażonemu na wczorajszem posiedzeniu Rady, komisya weryfikacyjna udała się do kompetentnej władzy i przekonała się, że **przeciw dr. Marchwickiemu nie wdrożono wcale śledztwa karnego**, lecz toczą się tylko dochodzenia przygotowawcze, w sprawie Banku kredytowego, ale nie przeciw osobie dr. Marchwickiego. Prawdę więc rzekł wczoraj dr. Marchwicki, iż nie wytoczono mu śledztwa i że wcale nie był słuchany w sądzie. Wobec tego wnosi dr. Roszkowski imieniem komisyi, **aby Rada wybór** dr. **Marchwickiego uznała za ważny**.

Następnie zabrał głos dr. **Piętak**, ale już nie przemawiał z taką pewnością siebie i tak namiętnie, jak wczoraj; owszem, cofał się ustawicznie w swych wywodach. Zrobił zarzut p. prezydentowi **Małachowskiemu** z tego powodu, że pozwolił wczoraj mówić dr. Marchwickiemu i nie przywołał go do porządku za obelgi, rzucone na mowcę. Dalej rzekł, iż wczorajszą mowę dr. **Marchwickiego**, będącą nie jako poza regulaminem, **uważa za niebyłą(!) i reagować na nią nie będzie i nie może(!)**. Wystąpił ze swoim wnioskiem wczoraj dlatego, że weryfikacya ostatnich wyborów odbywa się dziś wśród atmosfery ostatnich klęsk finansowych, która ponury cień rzuciła na cały nasz kraj, chciał więc mowca zwrócić uwagę komisyi weryfikacyjnej i Rady na człowieka, o którym mówią, że przyczynił się także do owych klęsk. Chciał, aby Rada zbadawszy całą sprawę wyrzekła swą opinię i albo skalanego do grona swego nie przypuściła, lecz go potępiła, albo orzekła, że nie ciąży na nim żadna skaza. Czystość wyborów tego wymagała. Z wnioskiem swoim i motywami do niego wystąpił po głębokim namyśle. Był to obowiązek obywatelski, który uczynić należało, a gdy go nikt spełnić nie chciał, mowca go spełnił. Wie on, że się przez to wystąpienie wielu naraził, że pewna część dziennikarstwa wystąpi przeciw niemu, że już ukuto *motto*: zemsta osobista, na której tle komponować się będą rozmaite melodye, ale uczynił to, co mu sumienie (i inspiracya z góry; *przyp. spraw*) nakazywało. W końcu oświadczył, iż w głosowaniu udziału brać nie będzie.

Na wywody dr. Piętaka odpowiedział w świetnem przemówieniu dr. **Byk**. Podniósł, iż dr. **Piętak**, jako prawnik i profesor prawa, nie powinien był występować tu z tem oskarżeniem przeciw człowiekowi, który dla miasta niespożyte położył zasługi, tylko na podstawie pogłosek, na podstawie *on dit*. Jeśli się tak ostro i namiętnie występuje, jak to uczynił dr. Piętak, należy mieć pewne dane, pewne dowody, a nie plotki. Mowca przyznaje, że intencye dr. Piętaka mogły być dobre i szlachetne, dyktowane obowiązkiem obywatelskim, ale droga, którą wybrał, była złą. Tak się nie postępuje. Nie stawia się pod pręgierz człowieka, przeciw któremu nie ma się w ręce dowodów. Gdyby Rada chciała sądzić kogoś według plotek, krążących o nim, toby się zmieniła w jakiś konwent i musiałyby chyba wrócić czasy, jakie panowały przy schyłku zeszłego wieku we Francyi.

W końcu ciętą odprawę p. Piętakowi dał dr. **Roszkowski**, poczem przystąpiono do **głosowania**. P. prezydent chciał poddać naprzód pod głosowanie wniosek wczorajszy dr. Piętaka, gdy w tem dr. Piętak oświadczył, iż **wniosek swój cofa**. **Wywołało to w sali wielką sensacyę.**

Następnie Rada **zatwierdziła wybór 97 radnych**, a między nimi dr. **Marchwickiego**, potem zaś zatwierdziła zakwestyonowane przez protesty wybory dr. **Rydygiera**, dr. **Ruckera** i **Sprechera**.

Na tem obrady zakończony. Wybór prezydenta odbędzie się we **wtorek**.

## Z uwag pesymisty.

*(Wszystko dla nas, chociaż bez nas. — Wybryki rozkielznanej wolności w Galicyi. — Nowe, rewolucyjno-konserwatywne stronnictwo w Krakowie. — Pomysłowa ekonomia narodowa. — Nauki komendy wojskowej. — Siedźmy cicho!)*

Po długich latach heroicznych wysiłków doprowadziliśmy przecież do tego, że możemy spać spokojnie, — bo wszystko dzieje się bez nas. Coraz rzadziej zdarza się wypadek, aby się nas ktoś zapytał o zdanie. W Prusiech tak się nami opiekują po ojcowsku, że każde odezwanie się nasze uważane jest za zbytek wysiłku, za karygodne wtrącanie się do pupilarnej opieki. Mamy chorobliwe zachcianki i, mimo czułych uścisków p. Bossego, nie możemy się z nich wyleczyć. Sprawiamy mu tem wielką przykrość.

# Budowa pomnika Tadeusza Kościuszki.

Lwowskie pracownie rzeźbiarskie budzą obecnie żywy interes, z powodu zwiększonego ruchu i pracy około ozdobnych gmachów Lwowa; ale ponad inne zwraca najwięcej na się uwagi pracownia p. Antoniego **Popiela**, który objął spadek artystyczny po nieodżałowanej pamięci profesorze Leonardzie **Marconim**.

Dla wykonania w gipsie olbrzymiej, jezdnej postaci pomnika Tadeusza Kościuszki, przeznaczonego na Rynek krakowski, zbudował prof. Marconi osobną pracownię z galeryą, w którejby jego kreacya, wielka swą pojemnością przestrzeni i wielka myślą artystyczną i narodową, mogła się pomieścić. W niedalekiej też przyszłości w brąz przelana, na granitowej opoce, stanie ona w Krakowie, opodal miejsca, gdzie wielki wódz i gorący miłośnik i obrońca wolności i uciśnionych, przed stu laty składał uroczyście przysięgę, a później trofea wojennych zdobyczy.

Każdemu, bliżej obznajomionemu z techniką rzeźbiarską wiadomo doskonale, że przy wykonaniu wielkich dzieł plastycznych, rozróżnia się trzy momenty i trzech artystów, pracujących nad jego wykonaniem. Pierwszy z nich daje myśl w szkicu i opracowanie w modelu, i ten uchodzi za głównego autora, a dzieło nosi jego imię; drugi, rzeźbiarz-specyalista, przerabia dzieło na wielkie rozmiary i czem lepiej odczuwa kształty modelu, czem sumienniej dokonywa przeniesienia, tem doskonalszym będzie utwór. Naturalnie, współdziała przytem projektodawca i usuwa błędy, które występują dopiero na jaw przy wyłonieniu się kształtów w ich ostatecznej wielkości. Trzecim artystą, a raczej trzecią i ostatnią faza, jest dzieło formierskie i odlewu, które dokonywa pod swoją odpowiedzialnością odlewarnia. W końcu przybywa jeszcze część architektoniczna pomnika, wykonana zazwyczaj przez architekta. Według zamiaru Marconiego, miał to być postument, zrobiony w górnej części z granitu różowego, w dolnej zaś miały być stopnie z odpowiedniego marmuru szarego, w jak najskromniejszych zarysach. Sądzę też, że komitet projekt ów artysty utrzyma.

Ś. p. Marconi, po przyjęciu jego rzeźbiarskiego projektu i wykonaniu modelu pośredniego (1·7 m. wys.), przystąpił z prawdziwym entuzyazmem do wykończenia dzieła. W podróży swej po Włoszech wyszukał doskonałego rzeźbiarza florenckiego, nazwiskiem **Giovanni Giovannetti**, któryby dokonał przeniesienia modelu pośredniego na wielką rzeczywistą miarę, to jest 5·2 metra wysokości (z postumentem 8 metrów). Gdy niespodziewanie w tym roku na Wielkanoc śmierć zabrała artystę z tego świata, zajął Marconiego miejsce znany rzeźbiarz lwowski, zięć zmarłego, p. Antoni Popiel, który, przejęty pietyzmem dla zmarłego, prowadzi obecnie dalej jego dzieło. Wytrwały a dzielny pracownik p. Giovanetti zabrał się do swej roboty z całą gruntowną znajomością poruczonego zadania. Na dwóch ścianach pracowni, w dokładnych rzutach rysunkowych, naszkicował on olbrzymiego konia, — poczem zbudował w tych, szkicem zakreślonych granicach, jego szkielet z kutych sztab żelaznych. Wreszcie przystąpił do pierwszego narzucenia gipsu na żelazną konstrukcyę. Praca była to bardzo mozolna, wymagająca nadzwyczaj wiele zręczności i doświadczenia.

W tej chwili koń, pod którego tułowiem można się swobodnie przechadzać, już w całości z grubsza jest narzucony, a pp. Popiel i Giovannetti przystępują obecnie do opracowania szczegółów; zaczęli oni od strony lewej. W opracowanych dotąd przez nich partyach rzeźby, zaczyna już pulsować życie, umiejętnie rysuje się przejętą pełnią szlachetnych form, ruchu i swobody sylweta niazrównanego konia prof. Marconiego. Kto zna prace rzeźbiarskie p. Popiela, wie, jak po mistrzowsku umie on traktować włosy, ile natury umie wlać w składniki swych utworów rzeźbiarskich, dlatego objęcie obecnie steru dłuta w wykończeniu pomnika, uważamy, powiedzmy otwarcie, za zbieg okoliczności, który niezmiernie przyczynić się może do przesunięcia efektu artystyczno-rzeźbiarskiego w stronę naturalizmu, w stronę prawdy i odczucia tętna życia.

Zdaniem naszem, żaden z polskich rzeźbiarzy żyjących nie potrafiłby z taką śmiałością, siłą i swobodą stworzyć tak trudną do wykonania postać rasową konia, jak prof. Marconi. Juliusz Kossak w naszej obecności nie miał dość słów podziwu dla świetnego ruchu i pysznych kształtów araba, którego stworzył w modelu nasz artysta. A jednak Marconi był przedewszystkiem rzeźbiarzem dekoratorem i zawsze też w samoistnej skulpturze mimo woli nim być nie przestawał, nie umiejąc się w zupełności otrząść z pływów sztuki dekoracyjnej, chociaż dzieło rzeźbiarskie podnosił zaletami nieocenionemi dłuta, zwłaszcza swą jednolitością pomysłu, która dawała poczucie wykucia całości z jednej bryły kamienia i wrażenie porywu prawdziwie artystycznej miary, porywu, który tworzy dzieło w jednej natchnionej chwili z duszy nadzwyczaj nie uposażonej z Bożej woli i łaski. Nie da się zaprzeczyć, że model na pomnik Kościuszki wypłynął jednym rzutem z jego bujnej wyobraźni, że artysta, który umiłował gorąco ten kraj, na którym się zrodził i jego bohaterów, z całą namiętnością swej wrażliwej, włoskiej, południowej natury, która, odziedziczona po mieczu, płynęła wartko w jego żyłach, stworzył dzieło pełne harmonii artystycznej i dziejowej prawdy, które też było jego śpiewem łabędzim, ostatnim

Z drugiej strony trzeźwy sąd nie pozwala przeoczyć i stron ujemnych. Mimo wszelkich zalet, na pośrednim modelu czuć w traktowaniu akcesoryów artystę-dekoratora, jak n. p. w grzywie i ogonie, traktowanych z zamachem, ale barokowo, ciężkiemi masami, lub, jak to widać, w nie dość dostrojonych do całości fałdach sukmany krakowskiej, na wodza barki rzuconej Naszą myśl krytyczną potwierdza już teraz wykonanie konia w jego pomnikowej wielkości, bo o to p. Popiel, nie wprowadzając w niczem zmian w organizmie modelu, przeprowadza konieczne poprawki w zaaranżowaniu akcesoryów. Znikły też pod jego ręką: przyciężka struktura ogona końskiego i grzywy. W niewykończonym jeszcze ich układzie znać już, że rozwiało się włósie, jakby pod tchnieniem powiewu wiatru, zatraciła się barokowość, a układ ich, przekształcony w swobodny naturalizm, nie nuży już oka przeciążeniem.

Praca nad całością, która wymaga znacznych kosztów, postępuje szybko naprzód; pp. komitetowi, czuwający nad postępem robót, wyrażają się z całem uznaniem o ich ciągłości i wydatności.

Na zakończenie naszego sprawozdania przypominamy **polskiej** publiczności, że nie należy jej zapominać o dorzucaniu grosza na rzecz pomnika, który wymaga jeszcze wiele nakładu, aby stanął na rynku krakowskim, gdy tymczasem fundusze komitetu budowy są już na wyczerpaniu. Naród, który rości sobie prawo do posiadania własnej cywilizacyi, czci bohaterów swoich ulanym ze spiżu pomnikiem.

Mamy sztukę narodową mimo najcięższych warunków, która z siłą elementarną mówi o naszych uprawnieniach nigdy nie przedawnionych w gronie narodów, która mówi o naszych kulturalnych zdobyczach i samowiedzy narodowej. Stawiając według sił pomniki naszym bohaterom, wystawiamy świadectwo wymowne i widome naszej czci i płacimy dług wdzięczności, utrwalamy tem samem pamięć naszej chwały i zasług dziejowych, a budzimy geniusz narodowy z uśpienia do czynu.

Lwów, 18 czerwca 1899. *Y.*

Nieraz też ubolewam nad uporem ludu polskiego pod berłem pruskiem. Zamiast ukochać kulturę niemiecką, jemu zachciewa się koniecznie mówić po polsku i to na zgromadzeniach i wycieczkach Sokołów. Gdyby nie ojcowska czujność władz pruskich, doszłoby wnet do tego, że każde dziecko nietylko mówiłoby po polsku, ale nawet w tym języku śpiewałoby buntownicze pieśni. Potrzeba dopiero kilku plag, silną, ojcowską wymierzonych ręką, aby stłumić w młodem pokoleniu niezdrowe porywy, mogące zaszkodzić przyszłości wielkiego, kulturnego narodu. Najboleśniejszym zaś jest dla rządu pruskiego brak miłości i przywiązania ze strony Polaków, w zamian za czułą opiekę, jakiej na każdym kroku nie skąpią mu niemieccy mężowie stanu. Jesteśmy jeszcze tak małoletni, że wiecznie trzeba nas na pasku prowadzić.

Nie dojrzeliśmy także pod zaborem rosyjskim. Z wyjątkiem kilku wyjątkowych, opatrznościowych polityków, cały naród, jak stado baranów, pędzi za narodowym sztandarem. Nadarmo owi opatrznościowi mężowie tłómaczą nam, że język polski mamy po to, aby, od czasu do czasu, naturalnie w formie należnej uległości, wyrazić nasze dziecięce uczucia dla wielkiego narodu, który nietylko wydał Puszkina, lecz uszczęśliwił nas także Murawiewem i Apuchtinem, — ogół polski nie dorósł do zrozumienia tak prostej i szczytnej zarazem nauki. Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebujemy wcale troszczyć się o siebie i myśleć o jutrze; w Petersburgu mieszkają ludzie, których szczytnem jest zadaniem obmyśleć przyszłość dla całej Rosyi, łącznie z tą garstką Polaków, jaka się w niej przypadkowo znalazła. Idzie tylko o to, abyśmy się raz nauczyli słuchać, bo nieposłuszeństwo, brak karności, są naszą najpotworniejszą wadą.

Dowodem tego Polacy w Galicyi. Dano im tutaj wolność, konstytucyę i do czegóż, przy użyciu tych narkotyków doprowadzili? Nieokiełznana w swych zachciankach młodzież polska o niczem nie marzy, niczego nie pożąda tak gorąco, jak... czapki z bączkiem. Już w szkołach wychowanie młodzieży przybiera cechę niczem nieposkromionego liberalizmu. Nieco tylko zamożniejsi rodzice oddają najchętniej swoich synów na naukę do OO. Jezuitów w Chyrowie, gdzie odrazu wpajają w chłopca ów wolnościowy kult uniformu, złotych epoletów, czapek, niesłychanie podobnych do starościńskich i t. p. Inni uszczęśliwieni są, gdy dla swoich synów znaleść mogą umieszczenie w c. i k. *Kadettsschulach*. Stolicy kraju udało się dopiero po długich i mozolnych staraniach zdobyć dla swojej młodzieży taki zakład. Rząd upierał się i odmawiał temu szalonemu żądaniu, wiedząc, że instytucya wojskowa będzie rozsadnikiem idei wolności i rozkiełznania ducha narodowego. Tylko teroryzmowi, jaki Koło polskie od 30 lat sieje w Wiedniu, mamy do zawdzięczenia, że nieopatrzni ministrowie: wojny i obrony krajowej, dali Polakom broń do ręki. Gdy spostrzegą pomyłkę, — będzie już po niewczasie.

Nie zmiarkował także rząd, dokąd doprowadzą młodzież mundurki w szkołach średnich w Galicyi. Dawniej młodzież ta czuła się krępowaną wytartym surdutem; teraz czuje się solidarną w mundurkach, nie zna różnicy stanów i zasobów pieniężnych. Dlatego jedni tłoczą na kołnierze jak najszersze paski złote, inni przywdziewają sznurówki, jasne spodnie, i tym podobnych zażywają kunsztyków, aby okazać wyższy zmysł, tkwiącej w narodzie równości braterskiej i demokratyzmu. — Jakie taki system szkolny wyda owoce, łatwo się domyśleć.

Nadużycie haseł wolności obywatelskiej stało się też istną plagą kraju. Zdawałoby się, że dla ciemnej masy nędznego ludu najwyższem będzie szczęściem, gdy znajdą się ofiarni rodacy, którzy zechcą zajmować wśród niego żmudne, naczelne urzędy i dygnitarstwa. I tutaj dopiero wychodzi na jaw czarna niewdzięczność, zrodzona pod powiewem libertynizmu. Na zgromadzeniach ludowych, zwoływanych wbrew najoczywistszym intencyom władz, piastowanych przez rodaków, wyrywają się krnąbrne głosy niechęci... szemrania na biedę i nędzę... na ciemnotę. Dochodzi do tego, że w Krakowie mieszczanie ośmielają się nachodzić p. Hablińskiego i skarżyć się, że 50 procent z dochodu kamienic wydawać muszą na podatki rządowe. — I gdyby nie nadzwyczajny takt i umiarkowanie władz skarbowych, gotowiby właściciele kamienic nawet wtedy narzekać, gdy im podatki na nowo o jakiś marny 10% podwyższą!

Najświeższym zaś objawem rozkiełznania butnych żywiołów, jest założenie w Krakowie nowego, politycznego stronnictwa „katolicko-narodowego". Zaczęło ono swoją wywrotową czynność od tego, że wdarło się z niebywałym hukiem i rozmachem w szczelinę, jaka powstała między krajem, a trzydziestu i kilku, uszczęśliwiającemi go, partyami politycznemi. Gdyby nie to, że nowe stronnictwo lukę tę spostrzegło i zastępami swojemi ją wypełniło, byłby cały kraj runął w przepaść i tylko zatrzepotałby skrzydłami, niby ptak raniony. Teraz dopiero zacznie się wyuzdana swawola polityczna! Bo proszę tylko zważyć, że moralny ster nowego stronnictwa spoczął w rękach profesorów i księży. Zaraz na początek około 200 osób przystąpiło do stronnictwa. O rewolucyjnym zaś jego duchu dość powiedzieć, że potępia ono konserwatystów, liberali są dla niego zbyt bladzi, socyaliści zbyt wstrętni. *Czas* przeczuwa coś złego i łagodnym tonem upomnienia ojcowskiego stara się wstrzymać wezbrane żywioły, staczające się po równi pochyłej sztucznie wywołanego niezadowolenia i krytycyzmu. Tylko cierpliwości, a nowe stronnictwo podniesie dolę robotnika przez jego umoralnienie, dobrobyt przemysłowców zasili hasłem: „nie kupujmy u żydów" — a jednych i drugich uszczęśliwi kandydatami na posłów.

Najzłośliwsze zaś i dla ciężkich naszych wrogów najdokuczliwsze, wprost nieludzkie, są ekonomiczne pomysły stronnictw, wysuwających, na pierwszy plan swoich programów, polepszenie doli robotnika i włościanina, „tych podstaw naszego społeczeństwa". Zdawałoby się, że w kraju, w którym przemysł prawie nie istnieje, a własność rolna rozdrobniona została tak, że wytworzył się osobny stan bezrolnych komorników i chałupników, najlepszym środkiem do zapobieżenia nędzy robotników i chłopów, byłoby stworzenie krajowego przemysłu i polepszenie płacy wiejskiego robotnika. Tutaj dopiero okazuje się w całej pełni spryt naszych narodowo-katolicko-konserwatywnych ekonomistów. Zakładanie fabryk w kraju pozostawiają oni przeważnie tym, z którymi najzaciętszą prowadzą walkę: żydom i Niemcom, czasem, dla odmiany, Anglikom i Francuzom. Nie rozwijają także ci panowie agitacyi za podniesieniem płacy robotników rolnych, lecz chłopom naszym pozwalają na wyjazd „do Saksów", gdzie zarobek jest lepszy i łatwiejszy.

Proszę więc tylko zastanowić się nad głębią tej polityki ekonomicznej: robotnik polski znajduje przeważnie zarobek bądź w kraju, bądź poza jego granicami, w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolniczych, prowadzonych funduszami żydów i Niemców. W ten sposób wyciąga on pieniądze właśnie z kieszeni tych, których przedstawia się mu, jako jego wrogów, i z gotowym, na nich zdobytym groszem, wraca do kraju. Tak więc, przy pomocy polskiego robotnika rolnego i przemysłowego, nietylko eksploatujemy kieszenie naszych wrogów, lecz, **co najważnejsza**, podnosimy w ludzie naszym poczucie narodowe i przywiązanie do c. k. kraju rodzinnego, którego historyi uczą w szkołach średnich, jako nadobowiązkowego przedmiotu.

Wracam jednak do założenia dzisiejszej pogadanki. Jesteśmy tedy wszędzie w tem arcywygodnem położeniu, że nie potrzebujemy sami o sobie myśleć: robią to za nas inni. Swawola narodowa wypaczyła np. w Galicyi umysły polskie do tego stopnia, że zrodził się w nich cudacki pomysł utrzymywania gimnazyum polskiego w Cieszynie. Nie spostrzegliśmy, że przez pomysł ten staniemy w sprzeczności z jedynie uprawnionemi w państwie życzeniami Niemców. Nie przeczuwaliśmy też, że kroczymy po manowcu politycznym, gdy na festyn krakowski, z którego dochód przeznaczono na ową nieszczęsną szkołę cieszyńską, zamówiliśmy... muzykę wojskową. Zdawało się nam, że postępujemy zupełnie poprawnie, w myśl ustaw zasadniczych, przyznających zarówno nam, jak Niemcom, prawo do rozwijania naszej narodowości w szkole, urzędzie, życiu publicznem i t. p. Dopiero c. i k. komenda wojskowa w Krakowie, w sam dzień festynu pouczyła nas, że jesteśmy w błędzie i kroczymy po zakazanej ścieżce polityki, na którą kapela wojskowa wkraczać za nami nie może. Na dowód tego kazano „odmaszerować" jej z parku Jordana i festynowcom pozostawiono możność rozkoszowania się muzyką chłopców z zakładu ks. Lubomirskiego. W ten sposób, bez naszej woli i chęci, cały festyn przybrał cechę właściwą i otrzymaliśmy naukę, że powinniśmy zrobić *kehrt euch* z tej drogi nienawiści narodowej, na której Niemcy śląscy pozostawiali pułapki na polskie dusze.

Przychodzimy więc do poprawnych pojęć politycznych jeszcze tańszym nawet kosztem, niż przyszliśmy do ugody z Węgrami. Co za szczęście, że p. Jaworski nie nalega nawet na zwołanie klubów większości, nie mówiąc już o parlamencie! Co nam dano, to trzymajmy i rzecz skończona. Najgorzej wtrącać się w nieswoje sprawy.

*M. K.*

## Fraszki polityczne.

Ferye polityczne nastały podobno dlatego, że p. **Jaworski** wyjechał z Wiednia do Skwarzawy, a hr. **Dzieduszycki** z Hiszpanii wrócił do Jezupola. Tak rozumują jedni. Inni zaś z powrotu tych dwóch Ekscelencyj wysnuwają wniosek, że pobyt p. Jaworskiego w Wiedniu takisam wywarł wpływ na wewnętrzną politykę w Austryi, co pobyt hr. Dzieduszyckiego w Hiszpanii.

* * *

Przy sposobności urzędowego ogłoszenia ugody węgierskiej z całym kompleksem ustaw na podstawie § 14, zastanawiają się w kołach lekarskich nad tem, czyby tego cudownego paragrafu nie można użyć jako środka sympatycznego dla niemowląt podczas ząbkowania i dla starców, chorujących na podagrę. Badania są w toku.

* * *

Antisemici wiedeńscy w „braku trybuny parlamentarnej" zwołują zgromadzenia wyborców, na których uchwalone być mają protesty przeciw użyciu § 14 do zawarcia ugody z Węgrami. Cisami antisemici, co chcą, przez nową ordynacyę wyborczą dla gminy miasta Wiednia, zabezpieczyć sobie sympatyę wyborców, dawniej nie dbali zupełnie o utrzymanie parlamentarnej trybuny. Obecnie jest uzasadniona nadzieja, że wynaleziona przez nich nowa „trybuna", pozbawi ich reszty sympatyi wyborców.

* * *

Po oficyalnem ogłoszeniu, że kompromis pomiędzy p. Szellem a hr. Thunem w sprawie ugody został zawarty, wielu z zaniepokojeniem pytało: który z nich został najboleśniej „**ugodzony**"?

Przy tej samej sposobności postawiono kwestyę, kto przy podobnych zapasach, jak pomiędzy p. Szellem a hr. Thunem, pierwej się poddaje: czy ten, co ma **lepsze serce**, czy ten, co ma **gorszą głowę**?

* * *

Ponieważ nie ma wcale widoków uruchomienia parlamentu, jakiś polityk zajmuje się utworzeniem nowego klubu parlamentarnego: „**stronnictwa środka**".

Już bardzo dawno urodził się mechanik, który na pytanie, jak się robi armatę, odpowiedział, że najprzód trzeba mieć „dziurę", a potem oblewa się ją bronzem. Tęsamą metodę zastosować pragnie jeden z polityków przy tworzeniu nowego „stronnictwa środka". Pisma klerykalne, które wiadomość tę najpierw podały, zapewniają, że usiłowania tego polityka z pewnością uwieńczone będą pomyślnym skutkiem, bo ma on już „środek" — a posłów z łatwością dobierze.

* * *

Niejaki pan Siegel, „opozycyjny" członek Rady generalnej Banku austro węgierskiego, podał się do dymisyi z tego powodu, że nowy statut bankowy również na podstawie § 14 zostanie wprowadzony w życie. Starzy koledzy Siegla w Radzie generalnej martwią się, jak słychać, mocno, że go nie będzie, gdy oni propozycyę rządu jednogłośnie uchwalą.

*Figlarz.*

# KRONIKA.

**Kraków**, 24 czerwca

**Z przed lat pięćdziesięciu.** *Wiener Ztg.* po raz pierwszy ogłasza, że wojska rosyjskie „pod rozkazami JO. księcia Warszawskiego (Paszkiewicza) cztema głównemi kolumnami przekroczyły granicę węgierską 17 go i 18 go czerwca". Austrya zawiera pokój z Piemontem. *Czas* podaje następującą wiadomość, zaopatrzywszy ją znakiem zapytania: „Pierwszego czerwca odbyło się uroczyste pochowanie palca, uciętego Bemowi przez austryackiego dragona w bitwie pod Müh'enbach. Kossuth miał przy tej sposobności mowę pogrzebową. Cały garnizon wystąpił pod bronią i dał trzechkrotną salwę".

Gen. Ludwik Mierosławski wydaje odezwę, datowaną z Heidelbergu, w której donosi o rzekomem zwycięstwie, odniesionem 15 czerwca nad wojskiem pruskiem. Powiedziano w niej, że „miasto Heidelberg będzie dziś wieczór oświetlone na cześć zwycięstwa naszych bohaterskich żołnierzy. Świece mają się palić we wszystkich oknach przez noc całą. Wszystkie gospody mają stać otworem do północy."

**Obchód rocznicy Chopina.** Z ramienia i inicyatywy Towarzystwa muzycznego zawiązał się komitet, mający się zająć przygotowaniem uroczystego obchodu 50 rocznicy śmierci Chopina, a następnie sprawą sprowadzenia do kraju zwłok genialnego rodaka naszego. Do komitetu wchodzą pp.: dyr. Żeleński, dyr. Barabasz, Domaniewski, Grabowski, Heggenberger, Prokesch, Singer, Szopski, dr. St. Tomkowicz i ks. Czesław Wądolny. Komitet powyższy postanowił uzupełnić się osobami ze świata artystycznego, literackiego i sfer obywatelskich.

**Wielka zabawa „Sokoła"**, która jutro się odbędzie w parku dra Jordana, powiedzie się niezawodnie wybornie. A i powieść się powinna, bo dochód jej przeznaczony na zakupno i naprawę przyborów gimnastycznych, które po 13-letniem używaniu koniecznego domagają się uzupełnienia. Początek zabawy o godz. 3 po południu. Po zabawie odbędzie się wieczornica dla przyjęcia przybyłych gości czeskich i polskich ze Śląska.

**Goście śląscy** przybyli tu wczoraj, by wziąć udział w obchodzie „wianków" i zwiedzają zabytki Krakowa.

**Czesi**, przeważnie członkowie Towarzystw sokolich, przybywają dziś o godz. 5 po południu do Krakowa. Ponieważ obchód „wianków" udaremniła niepogoda, więc „Sokoli" krakowscy zapraszają czeskich druhów na przedstawienie do teatru miejskiego. Redakcyej dwóch miejscowych dzienników oddały swe loże do dyspozycyi „Sokoła".

**W szkole sztuk pięknych dla kobiet** p. Tolli Certowicz otwartą jutro zostanie wystawa prac uczennic tej szkoły. Wystawa potrwa kilka dni w zakładzie przy ulicy Gołębiej 5.

**Obchód „wianków"** nie odbędzie się dzisiaj z powodu niepogody.

**Bursa im. Adama Mickiewicza w Krakowie.** Walne zgromadzenie członków bursy odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 6 po południu w sali konferencyjnej szkoły realnej w Krakowie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa. 2) Wybór wydziału Towarzystwa.

**Krakowski klub cyklistów** odbędzie walne zebranie swych członków jutro w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 5 po południu. Przez wzgląd na ważność obrad o liczne zebranie się uprasza. Wiceprezes *Wysocki.*

**Wyścig** 100-kilometrowy, urządzony staraniem oddziału kolarskiego krakowskiego „Sokoła", odbędzie się bez względu na pogodę jutro (niedziela) rano. Start nastąpi o godz. 6 rano, przyjazd zwycięzców spodziewany jest około godziny 10. Meta znajdnje się za mytem zwierzynieckiem przy drugim słupku kilometrowym.

Wyścigi będą o tyle więcej zajmujące, jak zwykle, że oprócz najlepszych sił miejscowych, stanie do współzawodnictwa także czterech jeźdźców Czechów. Dla zachęty wyznaczył oddział kolarski kosztowne medale, Towarzystwo zaś „Sokoła" śliczny puhar dla zwycięzcy, jeżeli polepszy dotychczasowy rekord galicyjski na 100 klm., to znaczy przebędzie tę przestrzeń w krótszym czasie, niż 4 godziny, 3 m. 5 sekund. Rekord ten zdobył w roku 1896 znany wyścigowiec p. Z. Ritterschild.

Nagrody wykonał zakład p. Głowackiego, a puhar zakład p. Czaplickiego. Nagrody widzieć można na wystawie p. Zielińskiego, linia A B.

**Z uniwersytetu.** Pp. Leopold Jerzy Ostoja Starzewski, rodem z Krakowa i Edmund Schäffer z Wolicy w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień drów praw.

**Dyrektor III gimnazyum** p. Stanisław Siedlecki, przeszedł w stan spoczynku. Grono nauczycieli tegoż gimnazyum swego zasłużonego i powszechną sympatyą cieszącego się kierownika pożegna bankietem, który się odbędzie w dniach najbliższych.

**Z ruchu budowlanego.** Rok bieżący zapisze się dość pokaźnie na kartach historyi architektury w Krakowie. Nie licząc wielu prywatnych budowli przybędzie miastu parę nowych pięknych gmachów. I tak: rozpoczynają się już przedwstępne roboty ziemne pod gmach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy plantacyach na placu Szczepańskim. Kierownikiem budowy tej będzie p. Mączyński, wykonawcą p. Kozłowski. Budowa kliniki chorób wewnętrznych przy ulicy Kopernika, gdzie niedawno odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, postępuje raźno. P. Jaworzyński prowadzi wzorowo budowę gmachu seminaryum duchownego, architekt p. Talowski doprowadził już do parteru budowę drugiego pawilonu szpitala OO. Bonifratrów na Kazimierzu. Prócz tych trzech większych budowli w maju przedsięwzięto 16 mniejszych.

**W zakładzie prof. Bujwida** w maju leczono ochronnie przeciw wodowstrętowi (metodą Pasteura) osób 46. W leczeniu na czerwiec pozostało nadal osób 10.

**Obraza religii.** Wczoraj przyaresztowano w Podgórzu Antoninę Żyła, przekupkę, która dopuściła się obrazy religii w przystępie irytacyi. Obraza religii polega na posługiwaniu się nieodpowiedniemi słowami, jakich użyła kobieta, wśród wartkiego potoku swojej wymowy.

**Z wycieczki słuchaczów politechniki lwowskiej.** Słuchacze politechniki lwowskiej pod kierunkiem profesorów pp. Rychtera, dra Niedźwieckiego, Skibińskiego i Thulliego zwiedzali w dniu 19 b. m., jak już o tem donosiliśmy, roboty wodociągowe miejskie. Kierownik budowy, starszy inżynier p. R. Ingarden przedstawił uczestnikom wycieczki przedewszystkiem w miejskiem biurze wodociągowem szczegółowy projekt wodociągu bielańskiego, jako też odrzucony projekt wodociągu budzyńskiego. Następnie udali się uczestnicy wycieczki w liczbie około 65 osób na pojedyncze miejsca budowy i zwiedzili pod kierunkiem p. Ingardena roboty przy zakładaniu rur wodociągowych w ulicy Wiślnej, dalej przy syfonie pod Rudawę przy ulicy Zwierzynieckiej, jako też przy układaniu głównej rury na gościńcu krajowym na Zwierzyńcu. Następnie zwiedzono roboty przy wykopie pod zbiornik główny w pobliżu kopca Kościuszki, gdzie prof. dr. Niedźwiecki tłómaczył słuchaczom warunki geologiczne najbliższej okolicy. Wreszcie udano się do Bielan. Tu oglądano roboty około wykopu pod zakład pomp, łamania skały, przełożenia gościńca krajowego, zwiedzono studnie wodociągowe, których wykonano 20, przystań dla dowozu węgla i t. p. P. Ingarden zapoznał uczestników wycieczki z konstrukcyą studzien i lewaru ssącego, a nadto z jakością wody bielańskiej, dla Krakowa przeznaczonej, pompowano ją bowiem właśnie ze studni nr. 12. Woda, co do swej jakości, zadowoliła wszystkich najzupełniej. Po skromnem ugoszczeniu kosztem gminy miasta Krakowa, zwiedzili jeszcze uczestnicy wycieczki, pod kierunkiem starszego inżyniera p. Machniewicza, roboty regulacyjne rządowe na Wiśle od Tyńca do Bielan.

Po powrocie do Krakowa przedstawiono uczestnikom wycieczki roboty około syfonu nad Rudawą koło „Sokoła", tudzież próbę rur wodociągowych o średnicy 425 mm., ułożonych w ulicy Garncarskiej. W wycieczce do Bielan wziął udział w zastępstwie gminy miasta Krakowa pos. Rotter.

Nawiązując do powyższej wzmianki o wycieczce nie możemy przemilczeć, że roboty około budowy wodociągu postępują raźno, ułożono bowiem dotąd około 16 klm. rur w mieście i za miastem, t. j. prawie czwartą część całej sieci wykonano projektowanych studzien 20, przełożenie gościńca krajowego itp. Wielkie wykopy i łamania skały w Bielanach i pod zbiornik postępują również zadowalniająco tak, że się można spodziewać w końcu lipca b. r. rozpoczęcia właściwej budowy zakładu maszynowego i zbiornika głównego.

**Wiktor Wąsowicz**, 13 lat liczący chłopiec, szatyn, szczupły, ubrany w mundurek szkół średnich i takąż czapkę, wydalił się jeszcze dnia 19 maja z domu matki, zamieszkałej przy ulicy św. Tomasza l. 33, i do tej chwili nie wrócił. Na jakiś czas przedtem mały Wiktor opowiadał kolegom, że musi stać się marynarzem i uda się „przez Wieliczkę do Tryestu". Wszelkie starania matki i poszukiwania chłopca przez policyę do tej chwili nie odniosły skutku, ktoby zatem wiedział coś o zaginionym, proszony jest o zawiadomienie o tem stroskanej matki.

**Z dyrekcyi teatru miejskiego** donoszą nam: „Zaczarowane koło" przedstawione będzie w bieżącym sezonie jeszcze tylko dwa razy, z powodu zaś zmiany dyrekcyi teatru i ubytku p. Siemaszkowej, niedoścignionej w roli młynarki, nie tak rychło zapewne wróci na krakowską scenę ta największa jej obecnie attrakcya. Po raz przedostatni danem więc będzie „Zaczarowane koło" we wtorek dnia 27 b. m.

**Domniemane samobójstwo.** Wczoraj około godz. 1 po południu znaleziono w ogrodzie Strzeleckim bezprzytomną młodą kobietę. Wezwane pogotowie ratunkowe przybyło natychmiast i przewiozło chorą do szpitala św. Łazarza. Z trudem zdołano chorej przywrócić przytomność. Wszystko przemawia za tem, że chora starała się odebrać sobie życie, zażywszy jakąś truciznę. W szpitalu zastosowano środki lecznicze, lecz stan chorej jest groźny. Stwierdzono, że chora nazywa się Stanisława S., i ma lat 20. Co skłoniło ją do domniemanego targnięcia się na własne życie, niewiadomo.

**Dyrektor budownictwa miejskiego**, p. Wdowiszewski wyjeżdża jutro do miast niemieckich, wysłany kosztem gminy, celem zbadania środków, jakiemi posługują się tamże przy czyszczeniu ulic. Widać z tego, że miasto nasze pragnie raz wreszcie zmienić dotychczasowe swoje stosunki porządkowe i przybrać charakter więcej europejski. Usiłowaniom takim należy szczerze przyklasnąć.

**Lichwiarz przed sądem.** Wczoraj wieczór zapadł wyrok przeciw lichwiarzowi Sumerowi Schneidrowi. Z sensacyjnej tej rozprawy podaliśmy wczoraj obszerne sprawozdanie. Trybunał po wywodach oskarżenia i obrony skazał Schneidra na 3 miesiące więzienia, 800 złr. grzywny i zapłacenie kosztów postępowania sądowego, które wynoszą około 200 złr. W razie niezapłacenia grzywna ma być zamieniona na 2 miesięczne więzienie. Prokurator i obrońca zastrzegli sobie wniesienie zażalenia, pierwszy od za nisko wymierzonej kary, drugi od wyroku skazującego.

**Z kroniki policyjnej.** Policya dokonała przez ostatnie dwa dni całego szeregu aresztowań sprawców kradzieży lub podejrzanych indywiduów. Przytrzymano mianowicie Wiktoryę Kreisch za kradzież, Antoniego Wyrobę, który sprzedał Chielowi Bienenstockowi, praktykantowi handlowemu pierścionek mosiężny jako złoty, Tomasza Czabana, u którego znaleziono 3 nitki korali, Antoniego Małosińskiego, Henryka Broszkiewicza i Józefa Deguszewskiego pod zarzutem kradzieży skrzypiec przy ulicy Krakowskiej, oraz Jakóba Kozła, sprzedającego dużą, prawie nową chustkę do okrycia za 30 ct. Proceder złodziejski kwitnie!

**Stow. gastro-alkoholiczne** odbędzie walne zgromadzenie swych członków, bez względu na ilość zebranych, we środę (28 b. m.) o godzinie 4 po południu. Zebranie odbędzie się w sali Rady miejskiej.

**W Podgórzu** w tamtejszych szkołach żeńskich odbyły się dziś uroczyste popisy uczennic. Urządzono równocześnie wystawę robót ręcznych szkoły sześcioklasowej. Wystawę tę publiczność zwiedzać będzie mogła jutro od godziny 9 rano do 3 po południu.

**Doktorat prawa** na uniwersytecie lwowskim otrzymali pp.: Zygmunt Gargas z Paskau (Rumunia), Aron Nagler z Grzymałowa i Stefan Wasung ze Stryja.

**Kronika warszawska.** Zjazd sędziów pokoju rozpatrywał ciekawą sprawę humorysty, p. Antoniego Orłowskiego (Krogulca), który od Lucyana Dobrzańskiego, dyrektora „Wodewilu" domagał się odszkodowania za niewystawienie w właściwym czasie sztuki Orłowskiego p. t. „Zdobycie San Jago!" Zjazd zasądził p. Dobrzańskiego na zapłacenie 200 rubli p. Orłowskiemu.

Udającemu się na urlop reżyserowi opery, p. Chodakowskiemu, podczas ostatniego występu w „Hrabinie", ofiarowano wieniec z napisem na szarfach: „Ruszaj, bracie — wracaj zdrowo!"

Trupa Wołowskiego wystawiła w „Bagateli" Hauptmannowskiego „Kolegę Camptona". W teatrze „Rozmaitości" danym wkrótce będzie „Cyrano de Bergerac". Rolę tytułową dublować będą Żelazowski i Frenkel.

**Najnowszy wybryk pruskiej pedagogii.** W *Gazecie Grudziądzkiej* czytamy:

„W Waldowie dzieci szkolne wypuszczone były na pauzę. Jak zwykle dzieci w takich razach cisną się. Chłopczyk polski, syn właściciela p. Chyły, Bronisław, zbyt ściśnięty, zawołał: „Nie pchajcie mnie!". Jeden z uczniów niemieckich oskarżył Bronisława Chyłę przed p. nauczycielem, że śmiał przemówić po polsku. Za mowę polską nastąpił zaraz wymiar „sprawiedliwości". Nauczyciel wziął chłopcu, który musiał uklęknąć, głowę między kolana, a następnie kazał chłopcom niemieckim bić małego Bronisława Chyłę po tylnej części ciała, a wreszcie sam mu jeszcze ręką wymierzył kilka uderzeń.

„Chłopcy niemieccy opowiadali potem, że bili Bronisława Chyłę tak mocno, że ich aż dłonie paliły, i że on pewnie już teraz oduczy się polskiej mowy. Gospodarz p. Chyła wniósł podanie o ukaranie nauczyciela u inspektora szkolnego. P. Chyła skargę swą oparł na najnowszem rozporządzeniu ministerstwa oświaty, dotyczącem karania dzieci w szkołach ludowych."

**Sanatoryum dla chorych piersiowych w Zakopanem**, zapoczątkowane przez spółkę z Ignacym Paderewskim na czele, wchodzi w stan urzeczywistnienia. Grunt, zakupiony pod przyszłe sanatoryum, znajduje się na południowym stoku Gubałówki, o 3 kilometry od środka Zakopanego, a o kilometr od drogi, prowadzącej do doliny Kościeliskiej, w miejscowości, zupełnie wolnej od kurzu i zgiełku, w najlepszych warunkach hygienicznych. Dalszą granicę stanowi potok, a wyżej wznosi się obszerna polana, na której stanie obszerny gmach zakładowy, doskonale ze wszystkich stron zasłonięty od wiatrów i otoczony pięknym lasem świerkowym, który można łatwo zamienić na wspaniały park.

Plan gmachu głównego i budynków bocznych opracował budowniczy krakowski, p. W. Beringer, kontroli nad planami i nad samą budową podjął się prof. Sławomir Odrzywolski; malarz zaś i wyborny znawca stylu zakopańskiego, p. Stanisław Witkiewicz, przyrzekł swą pomoc w zastosowaniu motywów tatrzańskich do budowy.

Budynek ma być dwupiątrowy, murowany z cegły, zaopatrzony w windy, z ogrzewaniem centralnem i oświetleniem elektrycznem. Urządzenie wewnętrzne będzie dezynfekowane. Tylko w południowej fasadzie gmachu będą pokoje dla chorych; najmniejszy pokój ma mieć 60 metrów sześciennych objętości, większe do 100 metrów. Gmach pomieści obszerną dwupiętrową salę jadalną, kilka wielkich salonów, wzorową leżalnię itd.

Kosztorys wynosi 220.000 złr. Spółka posiada już 120.000 złr. Od pospiesznego rozebrania reszty udziałów po 500 złr. zależy termin otwarcia sanatoryum. Rozpoczęto już na miejscu roboty przygotowawcze, kopanie studni, fundamentów, zwożenie piasku kamieni na podmurowanie. Na najbliższem zgromadzeniu uczestników spółki w lipcu w Krakowie zawarta będzie ostateczna umowa z budowniczym.

**Z Morawskiej Ostrawy** piszą nam:

Koło miejscowe Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Morawskiej Ostrawie odbyło przed kilku dniami nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem uchwalono zorganizowanie z 50 członków składającego się komitetu, który się zajmie urządzeniem polskiego festynu w Morawskiej Ostrawie na dochód Polskiego Domu tamże; uchwalono następnie, by przyjęciem chóru akademickiego z Krakowa zajął się wydział i wyszukał sali gdzieś w sąsiedniej okolicy wobec faktu, że podwoje czeskiego Narodniego Domu są dla nas zamknięte. Komitet wycieczkowy zorganizował się już i zamówił bardzo ładny i obszerny plac przy Ostrawicy, oraz podzielił się na cztery sekcye: spożywczą, towarzyską, nadzorczą i wykonawczą. Do ostatniej należą panie. Wstępne do komitetu wynosi 1 złr. 50 ct. od osoby, kobiety nie płacą wstępu; ktoby zechciał jeszcze przystąpić, raczy się zgłosić do prezesa Koła, dra Seidla, lekarza w Niemieckiej Lutyni na austryackim Śląsku.

Towarzystwo budowy Domu polskiego dla Morawskiej Ostrawy i okolicy zostało w tych dniach zaregestrowane. Celem jego jest budowa polskich domów, kościołów i szkół w Ostrawie i okolicy i wydzierżawianie polskim stowarzyszeniom, zakupywanie nieruchomości, przyjmowanie pożyczek lub wkładek, darowizn, zapisów, wykonywanie koncesyj na gospody i t. d. Udział członka wynosi 10 złr., przedsiębiorstwo korzystne dywidenda pewna, majątek zabezpieczony, kierownictwo w rozsądnem ręku; darowizny wpływają do funduszu rezerwowego. Członkowie mogą osobiście, lub przez zastępców miejscowych lub zamiejscowych brać udział w walnem zebraniu. Delegatów na cały świat poszukuje dyrekcya, atoli mandat delegata jest jak dotąd bezpłatny; gdyby okazała się tego potrzeba, dyrekcya udzieli chętnie przyzwoitego wynagrodzenia. Szanowni kompetenci raczą się zgłosić do prezesa dra Seidla. Wszystkie pisma prosi się o powtórzenie tego ogłoszenia, a ludzi dobrej woli nie o jałmużnę, ale przystawanie za członków. Statut na żądanie.

W Michałkowicach odbyło się przed kilku dniami otwarcie oddziału Towarzystwa „Jedności". Obecnych było około czterdziestu kilku przeważnie Ślązaków. Do bieżącej chwili zapisało się 64 członków i byłyby setki, gdyby „Jedność" miała warunki pełnego rozwoju. Brak książek i czasopism daje się we znaki głównemu zarządowi, który już wyczerpał wszystkie zasoby. Zewsząd nadchodzą prośby o otwieranie oddziałów — książek nie ma. Michałkowicka „Jedność" będzie się na razie ograniczała do nauczania analfabetów Mazurów.

W Bartowicach odbyło się zebranie, celem założenia tamże „Jedności". I tam również budzą się sami Ślązacy.

**Egzamin dojrzałości** złożyli w gimnazyum **nowosądeckiem**: Drobot Jędrzej, Fenik Wojciech, Górski Józef, Kaliciński Kazimierz, Kaskofer Aleksander (z odznacz.), Kozubski Włodzimierz, Marschalko Ernest, Mossoczy Zygmunt, Parylewicz Franciszek, Pisz Adam, Riegelhaupt Dawid, Szebesta Wacław (z odznacz.), Śliwa Jan, Stroński Ferdynand, Weimer Zygmunt (z odznacz.), Wielhorski Józef (ekster.). Na rok reprobowano 1 ucznia publicznego, 3 uczniom publicznym pozwolono zda-

wać egzamin powtórny z jednego przedmiotu po feryach.

**Delegatami** na walne zgromadzenie Kółek rolniczych wybrani wczoraj zostali pp.: Bartyzel Jan, Gnutkiewicz Michał, Czech Szymon, hr. Mycielski Władysław, ks. Hanusiak, Kazimierz Mach, Feliks Reichan i dr. Adam Prażmowski.

**Szajka koniokradów.** We Lwowie przed sądem zasiadła wczoraj cała galerya typów włościańskich z jarosławskiego, lubaczowskiego i mościskiego powiatu, oskarżonych o kradzież koni na wielką skalę. Utworzyli oni bandę, podkradali się nocą na pastwiska i uprowadzali konie, które potem na jarmarkach sprzedawali. Rozprawa potrwa kilka dni.

**Konkurs.** Komitet Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, uproszony przez redakcyę *Biesiady Literackiej*, przyjął na siebie obowiązek rozsądzenia konkursu artystycznego, którego zadanie i warunki podaje niniejszem do wiadomości artystów, pragnących wziąć w nim udział. Zadaniem konkursu są ilustracye do dzieł księdza Piotra Skargi, bądź to jego kazań sejmowych, bądź to dzieł ściśle religijnych. Ilustracye mogą być wykonane ołówkiem, kredą, akwarelą lub olejno.

Termin nadsyłania prac konkursowych naznacza się najpóźniej na dzień 1 grudnia 1899 r. Prace, przeznaczone na konkurs, powinny być nadsyłane do redakcyi *Biesiady Literackiej* (Chmielna nr. 26), opatrzone godłami, a do każdej z prac dołączona być powinna koperta zapieczętowana z odpowiedniem godłem, mieszcząca wewnątrz imię, nazwisko i adres dokładny autora.

Niezwłocznie po nadesłaniu prac, zostanie z nich urządzona wystawa w salonach Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych, a w ciągu pierwszego tygodnia wystawy konkurs będzie rozstrzygnięty. Prace, uznane za istotnie dobre, a zarazem najlepsze z nadesłanych, otrzymają pierwszą nagrodę 200 rb., drugą 150 rb, trzecią 100 rb. Inne prace, zasługujące na wyróżnienie, ogłoszone zostaną jedynie za wolą i wiedzą artystów.

Prace nagrodzone stają się własnością *Biesiady Literackiej*, a autorowie ich oprócz nagrody właściwej, otrzymają honoraryum podług ceny przyjętej dla działu artystycznego tegoż pisma.

Redakcya *Biesiady Literackiej* koszta przesyłki prac nadesłanych z zagranicy przyjmuje na siebie.

**Policya** w państwach cywilizowanych pośredniczy pomiędzy poszkodowanym a sprawcą szkody o tyle, że stara się tego drugiego postawić przed kratkami sądu. W Turcyi dzieje się nieco odmiennie. Niedawno uprowadzili bryganci dyrektora kopalni, Chevaliera, w góry i zażądali 350.000 fr. jako wykupu. Sumę tę złożyło Towarzystwo akcyjne, będące właścicielem kopalni, w ręce wsl go z Saloniki dla doręczenia jej hersztowi opryszków. Towarzystwo otrzymało od rządu tureckiego odszkodowanie w ten sposób, że przez pięć lat nie będzie opłacać czynszu dzierżawnego, wynoszącego rocznie 3.000 funtów tureckich.

**Przesuwanie domów** nawet na znaczniejsze odległości należy w Ameryce do zwyczajnych rzeczy, w Europie jednakże dotychczas nie zdarzył się taki wypadek. Obecnie Rada miasta Budapesztu udzieliła zezwolenia na przesunięcie sposobem amerykańskim obszernego budynku, w którym się mieści szkoła ludowa, a to dla rozszerzenia ulicy o 12 metrów.

**W Paryżu** ulewny deszcz zrządził dnia 21 bm. znaczne szkody. Zwłaszcza na placu przyszłej wystawy powszechnej roboty ziemne tak dalece ucierpiały, że trzeba będzie kilka tygodni czasu, zanim będzie je można przywrócić do pierwotnego stanu. Tor kolei obwodowej został w kilku miejscach uszkodzony przez podmycie nasypu.

**Strejkujący robotnicy** w berneńskim okręgu fabrycznym odbyli dnia 21 b. m. w Bernie zgromadzenie, na którem przemawiali dr. Adler, dr. Czech i Habermann, potępiając w gwałtownych zwrotach robotników, którzy złamali solidarność i przystąpili do pracy. Gdy jeden z mowców rzucił pytanie, jak trzeba postąpić z robotnikiem, który łamie solidarność zgromadzeni zawołali jednogłośnie: *Obesit ho!* (powiesić go!).

Ponieważ o tem zgromadzeniu władzy nie zawiadomiono i prócz tego znieważono cywilnego agenta policyi, komisarz w asystencyi straży bezpieczeństwa udał się na miejsce celem rozwiązania zgromadzenia, przybył jednakże zapóźno, uczestnicy bowiem rozeszli się tymczasem. Przeciwko tym, którzy zwołali i urządzili to zgromadzenie, zrobiono doniesienie karne.

---

**Stypendya.** *Wiener Ztg.* w nr. 142 ogłasza rozpisanie konkursu na stypendya w złocie, o kwocie 300 złr., dla słuchaczy uniwersytetów: w Pradze, Krakowie, Insbruku i Czerniowcach, a także na stypendya imienia Franciszka Józefa dla słuchaczy politechniki we Lwowie, akademii rolniczej w Wiedniu i akademii górniczej w Przybramie. Podania wnieść należy najpóźniej do dnia 31 lipca b. r. do dyrekcyi prywatnych funduszów cesarskich w Wiedniu.

---

**Składki na Wawel.** Dnia 27 maja b. r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu

Ogólna suma składki obecnej wynosi 641 złr. 23 ct., która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 105.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi 45.225 złr. 54 ct.

Następne rozbicie puszek składkowych odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej pod L. 15 dnia 15 lipca między godziną 4 a 8 po południu.

U p. Karolowej Pieniążkowej odbędzie się rozbicie puszek dnia 2[illegible] b. m. między godziną 5 a 8 wieczorem w domu przy ulicy Grodzkiej pod L. 13.

---

**Z kalendarza.** W sobotę 24 czerwca: *Narodzenie św. Jana*; **w niedzielę** 25 czerwca: Wilhelma w. i Łucyi; w poniedziałek 26 czerwca: Jana i Pawła, braci męczenników.

Wschód słońca w niedzielę 25 czerwca o godz. 3 m. 34, zachód o godz. 7 m. 17.

**Z krak. obserwatoryum.** Dnia 23 czerwca pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od +21,0° spadł na +14,8° C. Barometr idzie w górę.

Dnia 24 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru był 734,0 mm., termometru +12,2° C. Wiatr północny.

---

### Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 25 czerwca: „Hamlet", tragedya w 5 aktach W. Szekspira. (Szósty występ p. Śliwickiego).

## Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

---

Przypominamy, że prenumeratorzy *Nowej Reformy* nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach czasopisma:

**„Nowe Mody"**

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, od 1 października 1896 roku znacznie powiększony, abonenci *Nowej Reformy* **tak miejscowi, jak i zamiejscowi**, otrzymywać mogą po **1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Dwutygodnik humorystyczny

**„Śmigus"**

otrzymywać mogą prenumeratorzy *N. Reformy* po zniżonej cenie **90 ct. kwartalnie.**

---

**Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy, wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego, przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cent. za tydzień.**

☞ *Za każdą zmianę adresu dopłaca się 20 centów.*

## Dział ekonomiczny.

**Z Dyrekcyi kolei państwowych:** Z dniem otwarcia ruchu na kolei lokalnej Trzebinia-Skawce wchodzi w życie dodatek III do przepisów regulaminowych i taryfy dla przewozu osób, pakunków, przesyłek ekspresowych i psów.

**Rozpisanie ofert** Dyrekcya kolei państwowych donosi: W myśl obwieszczenia, zawartego w *Wiener Zeitung* rozpisuje się wykonanie robót podtorowych i nadtorowych oraz budynków dla normalno-torowej kolei lokalnej Schönwehr-Elbogen. Oferty wnosić można najpóźniej do dnia 22 lipca 1899 r. w południe, do dziennika podawczego ministerstwa kolei w Wiedniu. Warunki budowy i inne załączniki można przeglądać w departamencie 18 tym wspomnianego ministerstwa i w kierownictwie budowy kolei w Karlsbadzie.

---

**Z targów zbożowych** Kraków, 23 czerwca. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8 25 do 9 30. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 6 60 do 7·35 Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5 60 do 6 80 Owies z opłatą akcyzową od 6·— do 6 80 Groch od 8 50 do 12 — Tatarka od 7·— do 8 50 Proso od 5·— do 5 75 Fasola od 7·— do 10 50 Jagły od 9 50 do 12 50 Siano od —·— do 2 80 Słoma od —·— do 2 —. Koniczyna na paszę od —·— do 3·—. Ziemniaki za hektolitr od 1.10 do 1·40. Jaja za kopę od 1.10 do 1 40. Masło za garniec od 2 50 do 3 —. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 82·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 62·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —.—. Koniczyna nasienna biała od 20 — do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do 5 70. Rzepak jary za 100 klgr. od 11 35 do 11·40.

## Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

**Lwów**, 24 czerwca. *(Telefonem.)* Namiestnik hr. Piniński w poniedziałek wieczorem wyjeżdża na urlop.

**Sanok**, 24 czerwca. Pod przewodnictwem marszałka powiatu Włodzimierza Truskolaskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetów miejscowych z okręgu wyborczego do Rady państwa: Sanok Lisko Brzozów. Jednogłośnie uchwalono popierać kandydaturę Jana hr. Potockiego z Rymanowa.

**Rymanów** 24 czerwca. Od wczoraj panuje u nas straszna ulewa. Przed północą napływ wody był tak wielki, że zalane zostały wszystkie zagrody nad Tabą położone. Kładka niedaleko mostu koło Beska zerwana. Pola zalane; zasiewy w Posadzie dolnej zniszczone. Podczas strasznej tej nocy nikt nie spał. W mieszkaniach stoi woda. Domy grożą zawaleniem. Źródła mineralne i zakład kąpielowy, oddzielone od Taby przed kilku laty postawionym wałem, nie doznały szkody. Szkoda ogólna jest bardzo znaczna.

**Krosno**, 24 czerwca. Rzeka Jasiołka wylała i zniszczyła ziemiopłody w Cerkowej, Zboiskach, Wietrznie i Równem.

**Nowy Sącz**, 24 czerwca. Nieopodal Biecza ulewa uszkodziła tor kolejowy, wskutek tego pociąg spóźnił się.

**Jaworów**, 24 czerwca. Iwan Skrzyneczko z Lubienia został onegdaj w mieszkaniu swojem uduszony. Podejrzanych o tę zbrodnię aresztowano. Podejrzaną jest mianowicie żona zabitego Kaśka i jeden włościanin, który z nią utrzymywał miłosny stosunek.

---

**Wiedeń**, 24 czerwca. *(Telefonem.)* Cesarz jest już zupełnie zdrów i w łóżku nie leży.

**Wiedeń**, 24 czerwca. *(Telefonem). N. Fr. Presse* donosi, że założona przez Laenderbank Towarzystwo akcyjne „Borysław" wcale nie ma zamiaru nabycia szybów w Borysławiu. Nieprawdziwą jest tedy pogłoska, jakoby Towarzystwo to razem z galicyjskim Bankiem dla handlu i przemysłu szyby te nabyć miało.

**Wiedeń**, 24 czerwca. *Wiener Ztg* donosi: Podpułkownik Karol Durski mianowany został dowódcą 28-go pułku dywizyjnego artyleryi, ks. Landsmann, proboszcz wojskowy w Krako[illegible]

[illegible] przeniesiony został w stan spoczynku. Try[illegible] administracyjny zamianował adjunktem [illegible]etarzem rady Waleryana Pieńczykow[illegible]ego.

**[illegible]edeń**, 24 czerwca. Autorem broszury „pol[illegible]ego męża stanu" jest znany publicysta niemiecki Bresnitz von Sydacoff, autor broszur o Rosyi, Rumunii, Serbii i Bułgaryi. Domysły więc, że autorem broszury jest Rutowski, pozbawione są podstawy.

**W[illegible]deń**, 24 czerwca. Projekt stworzenia stronnictwa środka znajduje w tutejszej prasie mało sympatyi. Pisma opozycyjne wyrażają zdanie, że c[illegible]em tego nowego stronnictwa jest tylko rozbicie opozycyi. Organy prawicy *Vaterland* i inne [illegible]świadczają znów, że stronnictwo środka dąży tylko do rozbicia prawicy.

**Praga**, 24 czerwca. Omawiając projekt utworzenia „stronnictwa środka" robi uwagę *Politik*, że nic oznacza to co innego, jak chęć oderwania się katolickiej partyi ludowej od obecnej większości w Radzie państwa. Dziennik ten zaznacza, że Czesi, nawet gdyby obecna większość przestała istnieć, nie odstąpią od swych zasad, które ugruntowane są nie na poparciu z zewnątrz, lecz pochodzą z przyrodzonych praw narodu czeskiego. Rzeczą hr. Thuna jest, aby bronił większości przed zamachami, wychodzącemi od polityków, którzy chcieliby wyzyskać na swą korzyść dzisiejszy system rządzenia w Austryi.

**Kopenhaga**, 24 czerwca. Wybrany w r. 1898 komitet dla załatwienia sporów między pracodawcami a robotnikami uchwalił ofiarować swe pośrednictwo stowarzyszeniu pracodawców i związkowi robotników w sprawie obecnej wielkiej zmowy pracodawców w gałęzi przemysłu budowlanego i żelaznego. Komitet oczekuje odpowi[illegible] do dnia 28 b. m.

**H[illegible]**, 24 czerwca. Z powodu słownych napaści [illegible]akich dopuścił się Młodoturek Riza-bej na [illegible]ana wyzwał go delegat Turcyi, Abdullah-[illegible]za na pojedynek. Władze holenderskie nie d[illegible]uściły do pojedynku, wydalając Rizę beja [illegible] także kilku Armeńczyków, bawiących w H[illegible]e.

**Ma[illegible]t**, 24 czerwca. Wczoraj przyszło do groźnych manifestacyj w kilku miejscowościach prowincyi Granady z powodu zaprowadzenia podatku od cukru. Żandarmerya przywróciła porządek.

**Sofia** 24 czerwca. Urzędnik kancelaryi Sobrania został wczoraj na ulicy zamordowany. — Sprawcami morderstwa mają być podobno socyaliści.

**Petersburg**. 24 czerwca. Ministerstwo oświaty dozwoliło cudzoziemkom uczęszczać do VIII. klasy [illegible]mnazyów żeńskich w charakterze nadzwycza[illegible] uczennic.

**Nowy [illegible]**, 24 czerwca. Rząd rosyjski zamówił w [illegible]sburgu 180.000 ton szyn stalowych, w [illegible]bryce Carnegie. Szyny te przeznaczon[illegible] dla kolei transsyberyjskiej.

**San [illegible]isco**, 24 czerwca. Odpłynął stąd parowie[illegible]alandia", wiozący posiłki na Filipiny.

### [illegible] Sejmu węgierskiego.

**Bud[illegible]**, 24 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu [illegible]ejmu węgierskiego wygłosił hrabia Appon[illegible] wielą mowę polityczną w obronie ugody, [illegible]wartej przez Szella z Austryą, stwierdz[illegible] w niej, że w obecnych stosunkach nie mogł[illegible] lepszych warunków Węgry osiągnąć. Szell, z[illegible]niem mówcy, działa w duchu zasad Deaka [illegible] zdobył dla Węgier te gwarancye, których [illegible]in dotąd brakowało.

Ze w[illegible]gędu na stanowisko Apponyi'ego, który, jako [illegible]eden z przywódców partyi niezawisłości, [illegible]walczał wszyskie poprzednie gabinety węgiersk[illegible], mowa jego ma duże znaczenie polityczne.

**Budap[illegible]szt**, 24 czerwca. W Sejmie przyszło dziś do [illegible]utarczki słownej między saskimi posłami (z Siedmiogrodu) a członkami stronnictwa niczawisłyh.

Bruck[illegible]er oświadczył, że posłowie sascy głosow[illegible] będą za przedłożeniem ugodowem, albowiem są patryotami.

Rigo odparł na to, że Sasi nie powinni o patryotyzmie mówić.

Meseffy: Sasi nie trzymają się stałych siedzib.

Schmid: Jakie masz pan prawo mówienia w ten sposób!

Meseffy zabrał następnie głos i oświadczył się przeciw ugodzie z Austryą. Uderzył na stosunki parlamentarne w Wiedniu, gdzie zaszły takie wypadki, jak *Lex Falkenhayn* i wprowadzenie policyi do parlamentu.

Ogólne rozprawy nad przedłożeniem ugodowem zamknięto o godz. $1^{1}/_{2}$.

### Ministerstwo Waldecka-Rousseau.

**Paryż**, [illegible]4 czerwca. Wczoraj odbyła się pierwsza rada ministrów nowego gabinetu pod przewodnictw[illegible] prezydenta Loubeta. Na radzie porozumiewa[illegible] się co do deklaracyi, jaką gabinet ma z[illegible]żyć Izbie na poniedziałkowem posiedzeniu, a zarazem ułożono program akcyi rządowej.

Podobno gabinet zamierza przedsięwziąć cały szereg środków energicznych dla utrzymania karności w armii. [illegible] mają być dokonane liczne [illegible] Generał Z[illegible] den ma by[illegible] natora [illegible] genera[illegible] na [illegible] de[illegible] rał Pel[illegible] dzalnoś[illegible]

Mówi[illegible] nej sł[illegible] rów. [illegible] wojsk[illegible] kowni[illegible]

**Pary[illegible]** kując [illegible] deklar[illegible] sie; o[illegible] minist[illegible] tką i [illegible] ko gło[illegible] kańsk[illegible]

Prezy[illegible] jako [illegible]

kólnik do prefektów, zalecający im najwyższą bezstronność we wszelkich sprawach politycznej natury i wzywający ich, aby nie dopuszczali do zajść, zakłócających spokój publiczny i dbali o prawidłowe funkcyonowanie republikańskiej władzy rządowej.

Minister wojny Gallifet zawiadomił swych kolegów, iż ma zamiar wydać odezwę do generalicyi, wzywającą generałów, aby przypominali członkom armii wszystkich stopni obowiązek bezwzględnego przestrzegania karności.

Na wniosek ministra wojny Rada ministrów uchwaliła dać dymisyę kilku wyższym oficerom, którzy pozwolili sobie manifestacyj, uchybiających wymaganiom karności.

Przedłożono prezydentowi republiki do podpisania dekret, mianujący Lépine'a prefektem policyi na miejsce Blanc'a, który ma być mianowany członkiem Rady stanu.

**Paryż**, 24 czerwca. Derouledeowi, urządzającemu zgromadzenie patryotyczne w Wersalu z powodu uroczystości na cześć słynnego generała Hoche, który w czasach wielkiej rewolucyi uśmierzył powstanie wandejskie, zabroniono mieć mowę na placu publicznym.

**Paryż**, 24 czerwca. Wszystkie grupy radykalne i większa część socyalistów gorąco popierają ministerstwo Waldecka-Rousseau. Z głosów prasy wnosić można, iż nowy rząd liczyć może na poparcie wszystkich postępowych frakcyj lewicy. Jaurès, Viviani, Clemenceau, Lacroix użyczają nowemu gabinetowi stanowczego poparcia.

Postępowe organa republikańskie, a także *Figaro*, również bardzo życzliwie witają gabinet. Niewiadomo tylko, jak się zachowa wobec nowego rządu umiarkowana grupa Méline'a.

**Paryż**, 24 czerwca. Parlamentarna grupa Méline'a postanowiła zwalczać gabinet Waldecka-Roussseau Upoważniła ona swe biuro do porozumienia się z innemi grupami, które nieprzychylnie usposobione są dla nowego gabinetu, celem ułożenia wspólnej akcyi opozycyjnej.

W stronnictwie socyalistycznem objawia się rozdwojenie wskutek wstąpienia generała Gallifet do gabinetu, do którego należą także socyaliści Millerand i Baudin. Piętnastu członków frakcyi socyalistycznej ma się połączyć w nową grupę socyalistyczno-rewolucyjną, która zwalczać będzie ministerstwo Waldecka

**Paryż**, 24 czerwca. W kołach parlamentarnych panuje wielkie ożywienie z powodu ukonstytuowania się nowego rządu. Wrogowie nowego ministerstwa postanowili stoczyć z nim zaciętą walkę zaraz na poniedziałkowem posiedzeniu Izby. W rozmaitych grupach politycznych objawia się ferment, grożący rozdwojeniem, skutkiem tego wynik poniedziałkowego posiedzenia nie da się z góry dokładnie przewidzieć.

Podobno nawet w grupie Méline'a nie ma zupełnej zgody.

**Paryż**, 2[illegible] czerwca. Dzienniki, przychylne ministerstwu Waldecka-Rousseau, obliczają, że większość parlamentarna popierająca nowy gabinet, wynosi 320 głosów, tak, iż zwycięstwo ministerstwa na poniedziałkowem posiedzeniu Izby jest zapewnionem.

### Dreyfus i jego sprawa.

**Paryż**, 24 czerwca. *Petit Journal* donosi, że **Dreyfus znajduje się już w więzieniu wojskowem w Rennes**, dokąd go potajemnie odstawiono. — Przyjaciele Dreyfusa poczynili starania, aby wszystkie potrawy, które Dreyfus będzie spożywał, były przedtem kosztowane.

Adwokat Demange żąda, aby rozprawa sądowa odbyła się dopiero wówczas, kiedy Dreyfus dokładnie poinformowany zostanie o wszystkiem, co w sprawie jego zaszło podczas jego nieobecności.

Pani Godard, która ofiarowała pani Dreyfusowej do rozporządzenia swą willę w Rennes, nie zna jej wcale osobiście, i uczyniła to jedynie z podziwu dla jej odwagi, poświęcenia i wytrwałości.

**Paryż**, 24 czerwca. Korespondent dziennika *Matin* donosi z Rennes, że generał Mercier ma przedłożyć sądowi w Rennes nowe rewelacye na piśmie.

### Reakcya we Włoszech.

**Rzym**, 24 czerwca. *Agencya Stefani* ogłasza w dosłownem brzmieniu dekret królewski, datowany z dnia 22 b. m., oraz postanowienia rządu, tyczące się: 1) Ustawy o zgromadzeniach, 2) Ustawy o stowarzyszeniach, 3) Strejków na kolejach, pocztach, telegrafach i w zakładach oświetlenia i 4) o wykroczeniach prasy.

Postanowienia, zawarte w tym dekrecie, nabierają mocy obowiązującej z dniem 20 lipca b. r., a później będą przedłożone parlamentowi.

Dekret ten obwieszcza: pod 1) Policya może zakazywać w interesie publicznego spokoju zgromadzeń publicznych; pod 2) zakazuje pod karą do 300 lirów lub miesiąca więzienia, używania sztandarów i emblematów, które mają charakter rewolucyjny; pod 3) upoważnia ministra spraw wewnętrznych do rozwięzywania stowarzyszeń, które zagrażają porządkowi społecznemu; pod 4) zaś grozi urzędnikom, agentom i robotnikom ko[illegible] [illegible]m i z [illegible]




Wydawca i odpowiedzialny r[illegible]

**Michał Konopińsk[illegible]**


### Kursa telegrafic[illegible] giełdy wiedeńskiej i b[illegible]

**Wiedeń**, 23 czerw[illegible]

| | Złr. | ct. |
|---|---|---|
| Renta austryacka papierowa | 100 | 15 |
| „ „ srebrna | 100 | 05 |
| 4% renta austryacka złota | 119 | 45 |
| 4% „ „ koronowa | 10[illegible] | 1[illegible] |
| 4% „ węgierska złota | 119 | 0[illegible] |
| 4% „ „ koronowa | 96 | 15 |
| Akcye Banku austro-węgierskiego | 9 4[illegible] | — |
| „ kredytowe | 357 | 50 |
| Londyn | 12[illegible] | $47^{1}/_{2}$ |
| Marki | 58 | $92^{1}/_{2}$ |
| 20-to Markówki | 11 | 78 |
| 20-to Frankówki | 9 | 55 |
| Włoskie banknoty | 44 | 55 |
| Dukaty | 5 | 67 |
| Węgierskie Losy Premiowe | 160 | 50 |
| Losy tureckie | 63 | 80 |
| Akcye Anglobanku | 1[illegible] | — |
| „ Unionbanku | [illegible] | [illegible] |
| „ Bankverein | [illegible] | [illegible] |
| „ Laenderbanku | [illegible] | [illegible] |
| „ Kolei Lwowsko-Czerniow[illegible] | [illegible] | [illegible] |
| „ „ Południowej | [illegible] | [illegible] |
| „ „ Elbethal | [illegible] | [illegible] |
| „ „ Nordbahn | [illegible] | [illegible] |
| „ „ Staatsbahn | [illegible] | [illegible] |
| „ „ Alpine | [illegible] | [illegible] |
| „ Tureckie Tabaczne | [illegible] | [illegible] |
| Ruble | [illegible] | [illegible] |

**Berlin**, 23 c[illegible]

| | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie | [illegible] | [illegible] |
| Krotki Wiedeń | [illegible] | [illegible] |
| Banknoty rosyjskie | [illegible] | [illegible] |
| Krótka Warszawa | [illegible] | [illegible] |
| $4^{1}/_{2}$% Listy polskie | [illegible] | [illegible] |
| Renta włoska | [illegible] | [illegible] |
| Akcye kredytowe austryack[illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Ruble Ultimo | [illegible] | [illegible] |

**Wiedeń**, 23 czer[illegible]

| | | |
|---|---|---|
| Spirytus gotowy | [illegible] | [illegible] |
| Cena nafty | [illegible] | [illegible] |
| Pszenica na jesień | [illegible] | [illegible] |
| Żyto na jesień | 7 | 80 |
| Owies na jesień | 6 | 04 |
| Kukurudza | 4 | 91 |

### Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 24 czerwca 1899 r., godzina 1 w południe

| | Złr. wal. austr. płacą | | Złr. wal. austr. żądają | |
|---|---|---|---|---|
| **I. Waluty** | | | | |
| Ruble papierowe | 127 | — | 127 | 75 |
| Marki niemieckie | 58 | 80 | 59 | 15 |
| Franki papierowe | 47 | 70 | 48 | 15 |
| 20-to frankówki w złocie | 9 | 53 | [illegible] | 59 |
| **II. Listy Zastawne.** | | | | |
| [illegible]% Listy zast. prem. Banku hip. | 110 | — | 111 | — |
| $4^{1}/_{2}$% Listy zastawne Banku hip. | 100 | 10 | 101 | — |
| [illegible]% „ | 96 | 50 | 97 | 50 |
| $4^{1}/_{2}$% Listy zastawne Banku kraj. | 10[illegible] | 30 | [illegible]01 | 2[illegible] |
| 4% „ | 98 | | 99 | 50 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok. | 97 | 2[illegible] | 9[illegible] | — |
| 4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie | 9[illegible] | 2[illegible] | 98 | 2[illegible] |
| 4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie | 95 | 75 | 96 | 50 |
| **III. Obligacye i pożyczki** | | | | |
| [illegible]% Galicyjskie obligacye propinac. | 97 | 75 | 98 | 50 |
| [illegible]% Pożyczka krajowa z r. 1873 | — | — | — | — |
| [illegible]% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 96 | 50 | 97 | [illegible] |
| [illegible]% Pożyczka miasta Lwowa | [illegible]8 | 75 | [illegible] | [illegible] |
| [illegible]% Obligacye komun. Banku kraj. | 101 | [illegible]5 | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | 100 | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible]bligacye kolejowe | 97 | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| **IV. Losy.** | | | | |
| Krakowska | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Stanisław[illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |

## Zakład kąpielowy
**w Hotelu Krakowskim w Krakowie,**
poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną łaźnię parową, tusze, oraz kąpiele w wannach — dla pań w każdy wtorek i piątek od godziny 2 do 6 wieczorem. — Zakład otwarty od 6 rano do 9 wiecz. codziennie.
1154 S 24 **Zarząd łazienek.**

# Konkurs.

1292 3 3

W Magistracie miejskim głównego krajow. miasta Sarajewa **są natychmiast do obsadzenia 2 posady inżynierów-adjunktów.**

Z posadami temi połączony jest pobór X. klasy tj. płacy 1100 złr. i 200 złr. dodatku służbowego.

Po jednorocznej prowizorycznej zadowalniającej służbie może nastąpić stabilizacya. Urzędnicy miejscy mają prawo do emerytury.

Kandydaci winni przedłożyć dowód ukończonych studyów, jakoteż praktyki. Winni dalej wykazać, że mają obywatelstwo austr. węg. lub bośn. herc., przynależność do kraju i że władają językiem bośniackim (serbskim, lub kroackim), lub też innym językiem słowiańsk m. W tym ostatnim wypadku mają się zobowiązać, że jak najspieszniej przyswoją sobie język bośniacki w mierze do wykonywania ich zawodu dostatecznej.

Podania wnosić należy najdalej **do dnia 15 lipca b. r.,** do Magistratu głównego miasta kraju Sarajewa (Gradsko poglavarstvo u Sarajevo. der Stadtmagistrat der Landeshauptstadt in Sarajevo).

Podania należy zaopatrzyć bośn. herc. stemplem za 40 ct. Dokumentów w Austryi wystawionych i austr. stemplem należycie opatrzonych, jako załączników nie potrzeba już stemplować.

Dokumenta wystawione na Węgrzech należy zaopatrzyć także b. h. stemplem, a mianowicie: świadectwo przynależności, metrykę chrztu (urodzenia) 40 ct., świadectwo dojrzałości, absolutoryum, egzaminów państwowych, świadectwo semestralne, każde stemplem za 10 ct., świadectwo z praktyki wystawione przez władze publiczne, stemplem za 1 złr., a inne za 40 ct.

Inne dokumenty, pisma i urzędowe poświadczenia, które tylko wtedy podlegają stemplowi, gdy są użyte jako załączniki, należy zaopatrzyć b. h. stemplem za 10 ct.

Jeśli się nie ma b. h. stempli, to w takim razie odpowiednią kwotę dołączyć w gotówce do podania.

**Magistrat głównego kraj miasta Sarajewa.**

Sarajewo, d. 10 czerwca 1899 r.

Burmistrz: **Skalić.**

## Drugi raz w życiu już nigdy
nie nadarzy się tak rzadka sposobność do nabycia
**tylko za zł. 3·50**
kolekcyi następ. wspaniałych przedmiotów:

15 sztuk zł. 3·50.



15 sztuk zł. 3·50.

**1 kotwiczny remontoar zegarek Reform, dokładnie idący, z 3-letniem poręczeniem;**
1 prawdziwy złocisty łańcuszek pancerzowy;
2 pierścienie najświeższego fasonu z imit. złota, ze sztucznym brylantem;
2 spinki do mankietów z rzeszowskiego złota, z rycinami i mechaniką;
1 bardzo piękna damska broszka;
3 z imit. złota spinki do gorsu;
1 **patent. spinka do kołnierzyków leżących;**
1 bardzo piękna **szpilka do krawatki;**
1 **futeralik** na zegarek kotwiczny;
1 **zwierciadełko** w etui;
1 **spinka do bluzki** ze złota fasonowego.
**Te wszystkie wspaniałe przedmioty w liczbie 15 kosztują wraz z kotwicznym zegarkiem remontoar**
**tylko 3 zł. 50 ct.**
Wysyłka do każdego za zaliczką.
Jeżeli nabyte przedmioty nie podobają się, zwraca się pieniądze z wszelką gotowością — tak, że dla kupującego nie ma tu wcale ryzyka.
Nabywać można jedynie i wyłącznie przez firmę zegarmistrzowską 1155 4 6
**Alfred Fischer**
**Wiedeń, I., Adlergasse 10.**

---

## „Exsiccator" de Ritter
znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali, 2 dyplomy, 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.
Kantor: **Wiedeń, III., Parkgasse 10** (dom własny).
**Zastępcy poszukiwani.** 831 22 36
**Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.**

## REIM i SPÓŁKA
Rynek L. 37, **Kraków,** linia A—B,
**polecają na sezon letni po cenach najtańszych:**

**Kubki do podróży** papierowe, gumowe i metalowe składane. Flaszki do podróży. **Necesery do podróży. Rzemyki do podróży.** Poduszki **podróżne** do wydymania, satynowe, pluszowe i skórzane. **Wanny i Miednice podróżne.**
Środki kąpielowe lecznicze.

**Lakiery, kremy i Pasty** do odnawiania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bucików.

**Perfumy i Wodę kolońską. Mydła, Wody i Pudry toaletowe. Przybory do golenia, Środki kosmetyczne** i różne inne Artykuły i Przybory toaletowe.

Lodownie pokojowe, **Lodownie do robiena lodów, Aparaty do robienia wody sodowej.**

**Lakiery na kapelusze. FARBY do farbowania materyj.** Farby do piór. **Mydło „Maypole"** do farbowania materyj.

**Czepki i Kapelusze** do kąpieli. **Pantofelki kąpielowe. Aparaty, Taśmy, Rękawiczki** i **Gąbki** do nacierania ciała. **„Smell"** preparat do kąpieli. **Pastylki** z leśnym zapachem do kąpieli. **Ekstrakt perfum w pastylkach** do rozpuszczania w wodzie fiołkowe, konwaliowe, rezedowe, hiacentowe, bzowe itp.

**Opal, Feraxolin, Benzolinar, Aphanison, Benzyna, Mydełka z „różą" i różne inne środki** do czyszczenia sukien z plam.

**Plasterki na nagniotki Meisnera i Wasmutha. Plaster dla turystów „Lusera."** „Clavethyl" tynktura na nagniotki.

**Kule i Kręgle. Krokiety.**

**Lawn-tennis** Rakiety, Prasy do rakiet.

**Hamaki dla dorosłych i dzieci.** Balony i Piłki gumowe.

**Przyrządy gimnastycz. ogrodowe.** Huśtawki ogrodowe.

**Przybory do rybołowstwa.** 1012 8 0

---

**Powietrze lasów iglastych w pokoju**
otrzymuje się przez rozpylanie
**KADZIDŁA SOSNOWEGO.**
Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. 171 13 0
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

## JAN IHNATOWICZ,
LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika 3, Halicka 11.
KRAKÓW: Sukiennice 20. CZERNIOWCE: Rynek 2.
PRZEMYŚL: ul. Franciszkańska 24.

---

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

## Woda Selterska
**wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,**
używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.
*Cena flaszki w Krakowie 16 ct.*
Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**
952 5 0 **K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.**

---

**Kufry, torebki** ręczne, **necessery** i wszelkie **przybory** do podróży w wielkim wyborze;
**Płaszcze** gumowe angielskie, płaszcze nieprzemakalne „Loden";
**Parasole** od deszczu i słońca;
**Kapelusze** filcowe i słomkowe męskie;
**Bieliznę** męską, **kołnierzyki, mankiety;**
**Skarpetki** i **pończochy;**
**Rękawiczki** skórkowe własnego wyrobu, oraz trykotowe, jedwabne i niciane;
**Krawaty** najmodniejsze, w wielkim wyborze;
**Kaftaniki, pończochy, czapeczki i pelerynki** gumowe dla cyklistów;
**Pantofelki** męskie i damskie;
**Bluzki** i **kamizelki** letnie, męskie, wełniane i jedwabne;
**Obuwie** jasne, męskie; 1061 [illegible] 20
polecają po niskich cenach
## Bracia Bilewscy w Krakowie
**obok kościoła N. Maryi Panny.**

---

## Ustroń (Ślązk austr.)
**klimatyczne uzdrowisko żętyczne,**
prawdziwa owcza żętyca, gorące kąpiele siarczane, nowe kąpiele falowe. — Bardzo niskie ceny. — Nie płaci się taksy kuracyjnej. 1211 3 3

---

Cena: 1 flaszka 1 złr. 40 ct.




C. i k. uprzyw. woda do mycia koni.

Od lat przeszło 35 **w stajniach nadwornych, w większych stajniach wojskowych i cywilnych** używany w celu **wzmocnienia i przywrócenia sił po wielkich trudach,** w razie **zwichnięcia, stwardnienia ścięgien** itd. nadaje koniowi **zdolność do wybitnych usług.** — Prawdziwego tylko z powyższym znakiem ochron. dostać można w każdej aptece i drogueryi Austro-Węgier. — **Skład główny:**
**FRANCISZEK JAN KWIZDA, c. i k. austr. węg., król. rum. i ks. bułg. dostawca nadworny, aptekarz obwodowy, KORNEUBURG pod WIEDNIEM.** I. 126 8 0

---

## „Jahra" Persycyna.

Najlepszy środek niszczenia i wygubienia wszelkiego rodzaju owadów.




Niezbędne w każdem gospodarstwie domowem. Cena 15 i 30 cnt.

SCHUTZMARKE. — MARKA OCHRONNA.

**„Jahra" Persycynowe Tabletki Antimolowe.**
Najlepsza ochrona przeciw molom.
**Pudełko 30 ct.**
Jedynie prawdziwe z powyższą marką ochronną. 974 22 24
Wyrób i gł. skład w aptece **Karola Jahra, Kraków, ul. Krakowska.**

---

# Zacherlin




**Nie w trąbkach!**

**Jedynie prawdziwy we flaszce! (z nazwiskiem „Zacherl").**
To jest 764 5 8
**rzeczywiście niezawodna pomoc przeciw każdej a każdej pladze owadów.**
**W Krakowie i we wszystkich miejscowościach Galicyi są składy wszędzie tam, gdzie są wywieszone napisy Zacherlin.**

---

# CH. FELDMANA
## Magazyn ubrań męskich i dziecięcych
jako pierwszorzędny i rzetelny wielce się poleca.
**Kraków,** róg ul. Grodzkiej i Placu Wszystkich Świętych 1, naprzeciw handlu A. Suskiego. 922 10 10

---

## Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić
**w Krakowie, Rynek gł. L. 25,**
polecają swoje 1161 4 0
znane z dobroci **Wina Wyspiańskie** białe i czerwone
**Rumy Jamajkę, Sliwowicę bośniacką, Koniaki i Wina szampańskie** węgierskie,
oraz
znakomitą oryginalną **HERBATĘ** chińską.
Wysyłka na prowincyę transito.
**Cenniki franco i bezpłatnie.**

---

## Osoba inteligentna,
posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca do zarządu domu lub do gospodarstwa wiejskiego. — Zgłoszenia pod Nr. **1302** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy." 1302 2 3

## Franciszek Cembronowicz
MAJSTER SZEWSKI
**Kraków, Rynek gł. 9,**
przyjmuje wszelkie zamówienia na **obuwie damskie i męskie, robiąc takowe z dobrego materyału i po cenach zniżonych,** począwszy od **złr.** 3·50 damskie buciki, od **złr.** 4·50 męskie, a buty od **złr.** 9·50 i wyżej, stosownie do wymagań — oraz przyjmuje **kalosze do naprawy.** 178 34 0



## M. Niemetz
**w Krakowie, Sukiennice 30,**
poleca wyłączne zastępstwo
## Rowerów
łańcuchowych i bezłańcuchowych — Grazioza. Dürkopp „Diana" i Monarch — niedoścignionej dobroci. Wszelkie części składowe do rowerów.
Przyjmuje zamiany rowerów.
**Koncesyonowany warstat reparacyjny.**
Jest kilka używanych rowerów na składzie. Nowe rowery od 110 złr. Cenniki gratis. Przy nabyciu kilku rowerów znaczny rabat.
Poleca również
**Aparaty fotograficzne**
od 5 złr. do najwykwintniejszych.
**Wszelkie najlepsze chemikalia.**
Znakomicie urządzona ciemnia do bezpłatnego użytku P. T. Odbiorców. 1226 7 10

## Kantor wymiany
**Maurycego Düntucha**
w Krakowie,
**plac Maryacki L. 9,**
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
kupuje i sprzedaje wszelkie pieniądze i monety zagraniczne, papiery wartościowe, oraz losy i promesy do każdego ciągnienia
1172 7 10

## KAROL CZUNKO
**właściciel Pracowni Kotlarskiej,**
istniejącej od roku 1876 **w Krakowie, ul. św. Marka L. 31,**
w której przy jego współudziale w pracy wykuty został orzeł z tarczą z miedzi, przeznaczony na Wawel, a którą zwiedzić raczyli: J. E. Książe-Biskup Puzyna, W. Profesor Odrzywolski, architekt, i wiele innych osobistości, które się zainteresowały wykonaniem tego orła, poleca swoją pracownię: Cukrowniom, Browarom, Łaźniom, Fabrykom wody sodowej, Aptekom, Laboratoryom, Farbiarniom, Hotelom, Restauracyom, Cukierniom, Kawiarniom, także PP. Inżynierom, Architektom, Budowniczym itd. Dla kościołów wykonuje wszelkie ornamenta i szczyty wież z miedzi **(po możliwie niskich cenach).** Również wykonuje kotły, rądle i inne naczynia rozmaitej wielkości stosownie do żądania. Dla restauracyj poleca **samowary własnego** wynalazku, w których pali się węglami kamiennemi: w tym samowarze można zapomocą jednego ognia: gotować wodę na herbatę, grzać kiełbaski, wino, piwo, krupnik, polędwicę, kawę i gotować cukier na likiery. Polecam również lodownice, puszki na lody, kociołki do pieców kaflowych itp. naczynia kuchenne. Pobiela i reperuje po cenach umiarkowanych w jak najkrótszym czasie.
1199 6 10

**Szampan rozmaitej marki.**

Oddzielne gabinety na zebrania.

## Śniadania, Obiady, i kolacye,
Zdrowa, smaczna kuchnię, **Bufet obficie zaopatrzony, Piwo pilzneńskie i bawarskie**
poleca 1237 7 8
## Ed. Klimek
w Krakowie.
**Wszelkie towary korzenne i delikatesy najtaniej.**

Wszelkie gatunki win.

**Ceny umiarkowane.**

## Do sprzedania
**majątek w Tarnowskim w Galicyi 550 mórg, roli 300, łąk 140,** urządzonych, irygowanych. **Stawów karpiowych 15, lasu 50.** Żyta zasiano przeszło 200. pszenicy 30. Reszta groch, owies, jęczmień, buraki, ziemniaki. Około 100 morgów nawozi się obornikiem. Inwentarz żywy i martwy Budynki murowane warte około 100.000. **Kopalnie torfu, iłu i marglu.** Młynek i tartak. Park, sad, ogrody. **Rezydencya zdrowa, okazała.** 3 kilometry od kolei, **przy szosie, blisko 2-ch miast. Robotnik tani. Miejsce dogodne dla przemysłu.** Cena 230.000. Zgłoszenia: X. Z. A. p. rest Tarnów.
1301 2 2

## Magazyn konfekcyi dziecięcej
## Lotti Korall
**Kraków, ul. Grodzka 31.**
**Magazyn gotowej garderoby dziecięcej, dla chłopców i panienek,** jak również **kapelusze,** oraz **bluzy dla dam jedwabne, wełniane i batystowe matynki** i **kostyumy** po nader niskich cenach. Przyjmuje się wszelkie zamówienia.
853 15 25

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis."

# W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

**poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.**
**„Prawdziwy rum Jamaika" aż do oryginalnych flaszek Kingston.**
Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy. 54 79 0
Meble bambusowe własnego wyrobu. Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

## Apteka w Głogowie
**jest do sprzedania.** 1309 1 3

## ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż dnia 1go czerwca 1899 r. **został przeniesiony Skład Kapeluszy i Pracownia** z ul. św. Tomasza na **ul. św. Krzyża Nr. 10** (róg ul. Mikołajskiej).

Dziękuję za dotychczasowe względy i polecam się nadal P. T. Publiczności.

1304 1 5 Z poważaniem

**Gustaw Kohlman.**

**Poszukuje się**
## zdolnego maszynisty
**do większego tartaku.**
Oferty pod lit. O. H. przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Plac Maryacki 2. 1312 1 3

## DO SPRZEDANIA!

**Majątki** przy Krakowie położone: 346 m., potrzeba 70.000 złr., bank zostaje. **4 Folwarki** do 100 m. w przybliżeniu, w cenach 20.000, 22.000, 24.000, 45 000 złr.; **dalej położone**, 330 m. trzeba 38.000, dług banku zostaje; 235 m., kapitału 18.000 złr., bank zostaje. **Majątki za Lwowem** 1620 m. z gorzelnią, pałac, las, potrzeba 162.000 złr. **Majątek** 1000 m. z lasem, trzeba złr. 80.000. **Majątek**, lasu 2000 m., roli 50 m., cena 125.000, bez długu. **Majątki, kamienice, wille** tak w Krakowie jakoteż w miejscach kąpielowych, **młyny, pałacyki, fabryki** do zamiany lub sprzedaży. **Poleca się** guwernerów, guwernantki, bony, rządców, ekonomów, pisarzy, lokai, kucharzy, służbę tak miejską, jakoteż i wiejską. Zapytania w **Agencyi L. Krassuskiego w Krakowie, Mały Rynek Nr. 5, I. piętro.** 1311 1 3

## Konkurs.

W wykonaniu uchwały Zarządu Miejskiej Kasy Chorych w Krakowie z dnia 12go czerwca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę **lekarza** kasowego z płacą roczną 800 złr., płatną w ratach miesięcznych z góry.

Lekarz obowiązanym jest codziennie przez 2 godziny w Ambulatoryum Kasy ordynować i obłożnie chorych w domu odwiedzać; nadto podlega istniejącej instrukcyi lekarskiej.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać się przynajmniej kilkuletnią praktyką lekarską w szpitalu lub klinice.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy **najdalej do 15 lipca b. r.** do tutejszej Kasy. 1315

Kraków, dnia 16 czerwca 1899 r.

**Zarząd Miejskiej Kasy Chorych w Krakowie.**

## Fabryka Krawatek
**Kraków, róg Rynku i ul. św. Jana I,**
poleca 1176 8 10
**wielki wybór Krawatek**
własnego wyrobu
**za bezcen.**

Pierwsza Morawska fabryka dla instalacyj
**wodociągowych,**
urządzeń kąpielowych
ANT. KUNZ,
Hranice, Morawa.
Zamówienia i zgłoszenia przyjmuje
Izydor Herschthal w Krakowie, ulica Zacisze Nr. 6
Prospekty i kosztorysy za darmo. 1047 25 50

## Uczniów VI. klasy gimnaz.
majacych chęć wstąpić na praktykę apteczną,
## PRZESTRZEGAMY
przed tym krokiem, ze względu na to — **że zawód aptekarski nie daje żadnych widoków bytu.** 1300 2 3
**Magistrowie farmacyi.**

# Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
## w Krakowie, Rynek gł. L. 25,
**jako wyłączne Zastępstwo Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie,**
zawiadamia strony interesowane, iż **wypłaca na rachunek tegoż Towarzystwa zapadłe kupony oraz wylosowane Listy Zastawne.**
Wypłaty uskutecznia w godzinach kasowych
# Kantor Wymiany
znajdujący się w lokalu parterowym. 1296 1 3

## Koncessyonowany Zakład zastawniczy
**przeniósł biura swoje na ul. Wiślną pod Nr. 3 i przyjmuje w zastaw:**
a) papiery wartościowe; 1314 1 8
q) kosztowności (złoto, srebro, drogie kamienie);
c) bronzy, galanteryą, dzieła sztuki, produkta surowe, towary, meble, sprzęty dom., narzędzia, bieliznę, ubrania, futra itd.
Godziny urzędowe od **8—1 rano** i od **3—6 po połud.**
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Z powodu urządzenia sztucznego chłodzenia w browarze naszym i połączonej z tem ogólnej rekonstrukcyi całej maszyneryi, **mamy do sprzedania** używaną, ale w dobrym stanie będącą,

**Maszynę parową wraz z 2 kotłami.**

**Maszyna** ze stawidłem Rydera, jest 30 koni silna, robi na minutę 100 obrotów i może służyć tak do światła elektrycznego, jak i do użytku cegielni i tartaku. — **Kotły** o prężności 5 atmosfer, mają 26 m² powierzchni ogrzewalnej.

Bliższej wiadomości udzielają **J. A. Johna Synowie, browar piwny w Krakowie.** 1310 1 2

**Ważne dla lekarzy, szpitali i osób prywatnych.**
6 złotych medali. **Termophor.** Medal państw., czerwon krzyża 1898.
## Thermophor do mleka
do grzania utrzymania ciepłem mleka dla dzieci, lekarstw, wód mineralnych i innych napojów.



Od 8 do 10 godzin ciepłe mleko bez palenia.
We dnie i w nocy, w podróży i na przechadzkach zawsze ciepłe mleko.
Mleko wcale się nie psuje i nie kwaśnieje.
Nie potrzeba ponownie napełniać masą.

Jednorazowe zakupno, nie niszczy się przez użycie.
Ma się spokój w nocy.
Flaszki nie pękają.
Cylindra można użyć także do ogrzewania łóżka lub wózka dziecięcego.

**Termoforowy układ gumowy**
na suche i wilgotne układy, przewyższa wszelkie dotąd używane kompresy, okłady, kataplazmy. Przez pierwsze powagi lekarskie korzystnie oceniony. Jakość gumy najlepsza, odświeżanie masy nie potrzebne. Przez 7 godzin jednako promieniejące ciepło stosownie do wielkości kompresów.
Termoforowe naczynia na wodę utrzymują wodę przez 6–9 godzin ciepłą bez palenia.
**Przyrządy do mięsienia i aplikacyi, termoforowe flaszki z ciepłem, termoforowe naczynia do noszenia pożywienia, naczynia stołowe wszelkiego rodzaju.** 1291 1 6
**Österreichische Ungarische Thermophor-Unternehmung, Wien, IV., Wiedener Hauptstr. 6.**
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny: **JAN KLIMKIEWICZ, Lwów, ul. Akademicka 10.**




1284 6 30

**Maszyny** do **koszenia** trawy, koniczyny i zboża
**Maszyny** do **koszenia** z odsuwacz. i wiązacz. w snopy
**Odwrotnice Grabie** konne do **siana**



umożliwiające bardzo wielką oszczędność na pracy, czasie i pieniądzach,
**ręczne prasy do siana i słomy, łuskacze kukurudzy, młockarnie, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, tryery, pługi, walce, brony — najlep. siewniki** Ph. Mayfarth & Co's nowo sporządzone **„Agricola"** (system przesuwania kół) do wszelkich nasion i rozmaitych ilości siewu, bez zmiany kół, na grunta górzyste i równiny, bardzo lekko chodzące, niezmiernie trwałe, po nader niskich cenach wyrabia i dostarcza z poręczeniem w najnow., wybornej, za najlep. uznanej konstrukcyi,



**Ph. Mayfarth & Co.**
ces. król. wyłącznie uprzywilejowane fabryki rolniczych maszyn, 1286 1 6
*w WIEDNIU, 11, Taborstrasse Nr. 71,*
**odznaczone przeszło 400 złotemi, srebr. i bronz. medalami.**
Obszerne katalogi i liczne pisma z uznaniem za darmo. — Zastępcy i odprzedający pożądani.



## Największy Skład maszyn do szycia i haftu
# SINGERA
czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z **pierwszorzędnych** światowych **fabryk.**
**Nauka haftów maszynowych bezpłatnie!**
Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej.
Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco
**Józefa Iwanickiego**
**następca R. Pawłowski,** 441 20 52
**w Krakowie tylko Rynek główny Nr. 21**

**ABRICOTINE**
ABRICOTINE ABRICOTINE
WYBORNY LIKIER
Wymagać zawsze na etykietach ubocznego podpisu: *P. Garnier*
*ENGHIEN-LES-BAINS (Francja)*
1259 2 12

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
**Towary Gumowe**
do celów sanitarnych
polecają 39 59 0
**Reim i Spółka**
**w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.**
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

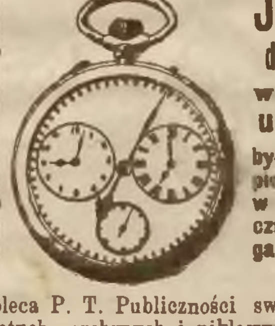
## Emeryt. żandarm,
lat 32, biegły w języku polskim i niemieckim, mający piękne pismo, **poszukuje stosownego zajęcia.** — Adres: **F. S.** poste restante **Zielonki.** 1294 2 3

## Pora letnia i jesienna 1899.
## Prawdziwe berneńskie materye
Odcinek **3·10 mtr.** długi, **na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko**
zł. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej
zł. 6·— i 6·90 z lepszej
zł. 7·75 z wybornej
zł. 8·65 z bardzo wybornej
zł. 10·— z przewybornej
prawdziwej wełny owczej.
Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna
# Siegel-Imhof w Bernie (Morawy).
**Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.**
**Korzyści dla prywatnych** odbiorców z zamawiania materyj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 350 62 65

## Pracownia artystyczna
**pozłotniczo-rzeźbiarska**
**Leona Wiadrowskiego,**
**Kraków,**
**ul. Floryańska L. 7,**
przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye tak w robotach salonowych, jak i kościelnych.
*Wyrabia w rozmaitych stylach ramy rzeźbione, złocone, oksydowane i czarne, ozdoby sufitowe, oraz do drzwi i gzymsów, jakoteż i wiejskie.*
Podejmuje się złoceń ołtarzy, ambon, feretronów i odnawiania tychże, oraz wszelkich robót wchodzących w zakres pozłotnictwa. 894 10 10

**Istniejący od lat 26**
## Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
pod firmą
## BRACIA TREMBECCY
**w Krakowie**
**przy ul. Rakowickiej L. 7,**
poleca wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące, a w szczególności wielki wybór **gotowych pomników i grobowców familijnych.** — Zamówienia wykonuje w krótkim czasie — po cenach przystępnych. 1014 20 36

On parle français.



## Józef Płonka
**dypl. zegarmistrz**
**w Krakowie,**
**ul. Szewska 4,**
**były współpracownik pierwszorzędn. firm w Paryżu, a ostatecznie we fabryce zegarków Badolleta w Genewie,**
poleca P. T. Publiczności swój skład zegarków złotych, srebrnych i niklowych (dla wszystkich instytucyj, jak wojskowych, kolejowych, urzędów i szkół), wydając je już dokładnie uregulowane, z poręczeniem trzechletniem, po nader umiarkowanych cenach.
Ma w zapasie **zegary ścienne** i **budziki** oraz przyjmuje wszelkie najtrudniejsze **reparacye** zegarków i zegarów, wykonując je jak najdokładniej, z poręczeniem, po możliwie niskich cenach. — Wszelkie zlecenia z prowincyi załatwiam jak najprędzej. 1223 5 10

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI
# PETROF
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.